TYGODNIK LOKALNY
wspólnota parczewska
parczew.24wspolnota.pl
9 - 15 grudnia 2025 r. ■ nr 49 (927) ■ Cena 4,99 zł (w tym VAT 5%)

Po pijanemu spowodował śmiertelny wypadek i uciekł

Jest areszt

STRONA R5





Zatrzymany przez parczewskich policjantów 47-latek po tym, jak spowodował śmiertelny wypadek i uciekł z miejsca, nie udzielając pomocy, został tymczasowo aresztowany przez sąd. W wypadku zginął mężczyzna kierujący jednośladem

Do tragedii doszło 1 grudnia późnym popołudniem w miejscowości Kostry na drodze wojewódzkiej DW 813



Ślubowanie złożyła m.in. Angelika Lisiecka - Borowicz (z prawej obok wójt Grażyny Lamczyk)

strona 22

DĘBOWA KŁODA

Nowi pracownicy złożyli ślubowanie

Barbórka 2025 w Lubelskim Węglu Bogdanka

święto górniczej dumy i niepewnej przyszłości



W kopalni pracuje wielu mieszkańców naszego powiatu

STRONA 17

Podatki od nieruchomości podzieliły radnych

Nowe, wyższe stawki podatku od nieruchomości na 2026 r. przyjęli radni

STRONA 8



Paweł Kędracki
burmistrz Parczewa

Musieliśmy obciąć finansowanie niektórych jednostek oświatowych, jeżeli pojawią się zwiększone dochody z podatków

PARCZEW

Zderzenie dwóch osobówek

Ciężarna w szpitalu!



STRONA 6

Na drodze wojewódzkiej DW 815 19-latek kierujący pojazdem marki Alfa Romeo nie zachował odpowiedniej odległości i wjechał w tył Opla

GMINA SOSNOWICA

Ruszyła przebudowa drogi powiatowej

STRONA 22



Groźny pożar w gminie Milanów

STRONA 3

R E K L A M A

PARCZEWSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA WYSOKIEJ JAKOŚCI OBSŁUGI
TEL. 500 644 661

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

N 1225
ISSN 1899-718X
9 771899 718505
PAR

eprasa.pl 52fbc45096

STOPKA
wspólnota
TYGODNIK LOKALNY

UWAGA!
NOWY ADRES
Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski
nad księgarnią Educo

e-mail:
parczew@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze
Grzegorz Rekiel
Tel. 791 186 007

Mateusz Połynka (sport)
tel. 507 074 748

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład
Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Polska Press
Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość: tel. 510 166 892
Kolportaż: tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
POWIAT PARCZEWSKI
PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

ZNAJDŹ NAS NA
facebook

MASZ TEMAT?
ZADZWOŃ
791 186 007

Wieczór andrzejkowy w SP 2

Uczniowie klas 2a i 2b z SP 2 w Parczewie wzięli udział wieczorku andrzejkowym.

- W salach lekcyjnych zapanowała wyjątkowa atmosfera – pełna wróżb, śmiechu i dobrej zabawy. Dzieci z radością poznawały andrzejkowe tradycje, losowały wróżby, przekłuwały serduszka z imionami. Nie zabrakło również tańców i słodkiego poczęstunku, który umilił wspólnie spędzony czas. Wieczorek był doskonałą okazją do integracji, rozwijania kreatywności i poznawania polskich zwyczajów ludowych. Wszyscy uczestnicy wrócili do domów w doskonałych humorach, z nadzieją, że choć część wróżb się spełni - relacjonują przedstawiciele szkoły.

GR


Fot.SP 2 w Parczewie
W programie była m.in. dyskoteka

Wróżby uczniów SP 2

Dzień Wróżb Andrzejkowych został zorganizowany w SP 2 w Parczewie.

Samorząd Uczniowski przygotował zestaw wróżb dla uczniów całej szkoły. Uczniowie z klas 0-3 wróżyli podczas 2 i 3 godziny lekcyjnej, a uczniowie klas 4-8 na wszystkich przerwach. Można było odkryć swój przyszły zawód lub imię przyszłej sympatii. Dodatkowo uczniowie losowali karteczki z wróżbą lub kręcili kołem Challenge Wheel i mieli wykonać zapisane na nim wyzwanie.

Uczniowie mogli również zakupić ciasteczko z wróżbą, a dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na potrzeby uczniów w ramach działalności Samorządu Uczniowskiego.

GR



Fot.SP 2 w Parczewie
Można było odkryć swój przyszły zawód lub imię przyszłej sympatii

Uczestnicy WTZ szykują się do Bożego Narodzenia

W Warsztacie Terapii Zajęciowej w Parczewie miała miejsce katecheza przeprowadzona przez siostrę Elizę pt. „Adwent – czas oczekiwania na Boże Narodzenie".

- Podczas spotkania rozmawialiśmy o istocie przygotowania do świąt oraz o sakramencie pokuty i pojednania, który jest ważnym elementem adwentowej drogi duchowej - mówią przedstawiciele WTZ.

GR


Fot.WTZ Parczew
Uczestnicy uważnie słuchali prelekcji

Przedszkolaki odwiedziły burmistrza


Fot.Gmina Parczew
Burmistrza Parczewa odwiedziły dzieci z Publicznego Przedszkola nr 1 pod Krasnalem, które wprowadziły do gabinetu dużo radości i uśmiechu.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
Piotr Kochanowski,
ul. Kolejowa 242, Parczew
604 28 22 48

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17, 21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

Agencja Pośrednictwa Ubezpieczeniowego/Punkt Opłat EUREKA Ewa Wawryszczuk
ul. 11 Listopada 63
21-200 Parczew
Tel. 83 354 21 07, 604 951 421

ul. Rynek 52, 21-580 Wisznice
Tel. 604 951 492, 798 461 461
www.ubezpieczeniaparczew.com

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu technicznego budynków: kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

Pogotowie Kominiarskie Remigiusz Gogłuska
ul. Mickiewicza 27, 21-200 Parczew
tel. 513 066 954

KRAWCOWA:

Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 609 603 456

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANE

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

Apteka Przyszpitalna
Godziny otwarcia:
Pn.-pt. 7:00 - 20:00
Sobota 8:00 - 15:00
tel 83 355 21 18

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Pon - Pt 8 -19,sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

PAR

eprasa.pl 52fbc45096

Groźny pożar w gminie Milanów



Interwencja miała miejsce na przełomie listopada i grudnia

Fot.OSP Milanów

Pożar sadzy w kominie wybuchł w jednym z domów we wsi Radcze (gmina Milanów).

- Na miejscu zdarzenia zastaliśmy osoby, które bezpiecznie opuściły budynek. Działania polegały na: zabezpieczeniu miejsca zdarzenia, zlokalizowaniu zagrożenia, wygaszeniu pieca oraz palącej się sadzy w kominie - relacjonują przedstawiciele OSP Milanów, którzy pracowali na miejscu.

Po sprawdzeniu pomieszczeń miernikiem wielogazowym oraz kamerą termowizyjną obiekt został przekazany właścicielowi.

Pożar sadzy to zjawisko, któremu towarzyszy bardzo głośny szum, spowodowany trwającą gwałtowną reakcją spalania w przewodzie. Często z komina wydobywają się również strzelające iskrami płomienie ognia oraz wydobywa się ciemny dym. Pożarowi sadzy towarzyszy bardzo wysoka temperatura, przekraczająca 1000°C, mogąca doprowadzić do rozszczelnienia się komina, co w konsekwencji może być przyczyną zapalenia się elementów konstrukcji budynku, znajdujących się w pobliżu przewodu kominowego.

Do palącego się komina nie wolno wlewać wody, gdyż może to doprowadzić do jego rozerwania i rozprzestrzenienia się pożaru na cały budynek.

Aby ugasić palącą się sadzę, zaleca się wsypanie do wlotu komina soli kuchennej lub piasku. Gdy to nie przynosi skutku, można użyć gaśnicy proszkowej, podając prąd proszku przez wyczystkę w dolnej części komina.

GR

Parczew. Ważne zebranie strażaków



Fot.KP PSP Parczew

W Parczewie zostało zorganizowane zebranie podsumowujące udział drużyn z powiatu parczewskiego w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych wg regulaminu CTIF, które miały miejsce w Stężycy. Wszystkim strażakom biorącym udział w zawodach krajowych przekazano dyplomy okolicznościowe za godne reprezentowanie województwa lubelskiego w ogólnopolskich zawodach sportowo-pożarniczych.

GR

R E K L A M A

USŁUGI KOPARKO - ŁADOWARKĄ USŁUGI MIKROKOPARKĄ



fundamenty budynków i ogrodzeń
instalacje elektryczne, wodne, kanalizacyjne,
szamba ekologiczne
oczka wodne
WIERTNICA
601 911 603



R E K L A M A

PAR

eprasa.pl 52fbc45096

Tłumy na charytatywnym wydarzeniu w Radzyniu

Motomikołajki 2025 pobiły rekord



Wydarzenie co roku zachęca do pomagania setki mieszkańców

Fot.Mirosław Piasko



Fot.Mirosław Piasko

Tegoroczne Motomikołajki, zorganizowane 30 listopada przez klub Aiki Biker we współpracy z radzyńskimi motocyklistami i lokalnymi grupami motoryzacyjnymi, ponownie przyciągnęły na parking przy Media Expert tłumy mieszkańców. Jak podkreślają organizatorzy – cel został osiągnięty, a zebrana kwota pobiła dotychczasowy rekord.

Wydarzenie rozpoczęło się pokazem motoryzacyjnym, w którym zaprezentowano zarówno zabytkowe pojazdy, jak i nowoczesne maszyny. Uwagę przyciągała m.in. milicyjna nyska, potężne motocykle oraz szybki Maverick. Na miejscu przygotowano także tor do jazd na quadach i strefę driftu, gdzie kierowcy prezentowali swoje umiejętności. Wsparcia przy organizacji atrakcji udzielili druhowie z OSP Paszki Duże, dbając o odpowiednie warunki do widowiskowych przejazdów.

Dodatkową niespodziankę zapewniła ekipa CTL Team, która udostępniła mini czołg do samodzielnej obsługi. Pojawili się także „powietrzni Mikołaje" na motolotniach, co stało się jednym z najbardziej widowiskowych momentów dnia. Na miejscu swoje wyposażenie prezentowały jednostki OSP, a najmłodsi mogli skorzystać z przejażdżek konnych.

25 516,77 zł i 10 euro
zebrano podczas tegorocznych Motomikołajek!

Podczas wydarzenia nie zabrakło strefy gastronomicznej. Mieszkańcy mogli spróbować wojskowej grochówki, grzanego wina, tradycyjnych potraw, ciast oraz lokalnych wypieków przygotowanych przez koła gospodyń wiejskich i wolontariuszy. Zainteresowaniem cieszyły się także stoiska usługowe i rękodzielnicze.

Na scenie wystąpili lokalni artyści, m.in. Zagraj Pan Cuś, Garażowy Skład, Nika oraz zespół News, który zamknął muzyczną część imprezy. Wydarzenie prowadził Piotr Kawka, a za nagłośnienie odpowiadała ekipa General Sound.

Motomikołajki tradycyjnie miały wymiar charytatywny. Organizatorzy przygotowali dwa wyjazdy – na oddział dziecięcy do szpitala oraz do domu opieki w Ustrzeszy, gdzie obdarowano seniorów słodkościami i owocami. Podczas imprezy prowadzono również zbiórkę oraz przygotowano licytacje internetowe. Na aukcje trafiły m.in. piłka z autografem Krzysztofa Ignaczaka oraz rękawice bokserskie podpisane przez Julię Szeremetę.

Łącznie zebrano 25 516,77 zł i 10 euro, co stanowi nowy rekord radzyńskich Motomikołajek. Organizatorzy podkreślają, że sukces wydarzenia był możliwy dzięki sponsorom, partnerom i licznej grupie wolontariuszy, w tym harcerzom, szkolnym klubom wolontariatu i mieszkańcom, którzy aktywnie włączyli się w przygotowania.



Na zebranych czekało wiele atrakcji

Fot.Mirosław Piasko

Jak zaznaczają członkowie Aiki Biker, impreza na stałe wpisała się w lokalny kalendarz inicjatyw społecznych. Kolejna edycja planowana jest za rok, a na wiosnę organizatorzy zapowiadają tradycyjną wycieczkę dla dzieci – finansowaną z tegorocznej zbiórki.

kb

Koncert „Dźwięki Modlitwy" ku czci św. Cecylii wprowadził wiernych w czas Adwentu

30 listopada w Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim odbył się koncert chóralno-instrumentalny „Dźwięki Modlitwy", dedykowany św. Cecylii – patronce muzyki kościelnej. Wydarzenie zgromadziło licznych parafian oraz gości, którzy za pomocą muzyki chcieli wejść w rozpoczynający się okres Adwentu.

Na scenie zaprezentowały się dwa zespoły wokalne: Chór Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim pod dyrekcją Karola Miłosza oraz Chór Parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie, prowadzony przez Sylwestra Juszczyńskiego. Dyrektor artystyczny projektu przygotował także własne kompozycje, które uzupełniły repertuar. Wykonawcom towarzyszył kwartet smyczkowy w składzie: Natalia Pomyłujko, Dominika Potęga-Dzida, Maria Lesiuk oraz Maciej Szuksztul, a także soliści.



Na scenie zaprezentowały się dwa zespoły wokalne: Chór Parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim pod dyrekcją Karola Miłosza oraz Chór Parafii Przemienienia Pańskiego w Łukowie, prowadzony przez Sylwestra Juszczyńskiego

Fot.Michał Maliszewski/Powiat Radzyński

Publiczność wysłuchała utworów z kanonu muzyki sakralnej, m.in. *Ave verum corpus*, *Pie Jesu*, *Panis Angelicus*, a także pieśni autorstwa Sylwestra Juszczyńskiego, w tym *Niby echo*, *Ave Maria* i *W tym sakramencie*. Połączenie brzmienia chórów, instrumentów smyczkowych i głosów solowych stworzyło nastrojową, kontemplacyjną atmosferę.

Organizatorem koncertu było Stowarzyszenie Cantores Lukovienses, współorganizatorami – Parafia Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Radzyniu Podlaskim. Wydarzenie odbyło się pod honorowym patronatem ordynariusza diecezji siedleckiej bp. Kazimierza Gurdy, proboszcza parafii ks. kan. Jarosława Sutryka, starosty radzyńskiego Szczepana Niebrzegowskiego oraz burmistrza Radzynia Podlaskiego Jakuba Jakubowskiego.

Projekt uzyskał wsparcie finansowe Województwa Lubelskiego w ramach kampanii „Lubelskie. Smakuj życie!", a także Powiatu Radzyńskiego i Miasta Radzyń Podlaski. Wśród uczestników wydarzenia znaleźli się przedstawiciele lokalnych władz, m.in. starosta Szczepan Niebrzegowski, wicestarosta Ireneusz Mroczek, członek Zarządu Powiatu Tomasz Stephan oraz burmistrz Jakub Jakubowski.

kb

RAD

eprasa.pl 52fbc45096

M A T E R I A Ł Z E W N Ę T R Z N Y

Miliony na obronę cywilną w woj. lubelskim

277 mln zł trafi w tym roku do naszego regionu na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. To pieniądze m.in. na zakup sprzętu ratowniczego, obiekty zbiorowej ochrony czy szkolenia.

Rządowy program OLiOC tworzy nowoczesny, kompleksowy, całodobowy system ochrony ludności i obrony cywilnej w Polsce. Nie tylko na wypadek zagrożenia militarnego, ale także na różnego rodzaju kryzysy w czasie pokoju: meteorologiczne, hydrologiczne czy radiologiczne.

Projekt, który został zaplanowany na kilka najbliższych lat, właśnie wchodzi w życie.

*- Uczestniczymy w historycznym momencie - mówi wojewoda lubelski **Krzysztof Komorski**. - Obrona cywilna w naszym kraju przez dziesiątki lat była niedoinwestowana, by nie powiedzieć, zaniedbana. Teraz wreszcie to się zmienia. Przechodzimy od słów do czynów.*

Miliardy złotych

Przez najbliższe dwa lata na wzmacnianie bezpieczeństwa kryzysowego Polski rząd przeznaczy aż 34 mld zł. W samym 2025 r., 5 mld z tych środków trafi bezpośrednio do samorządów: gmin, powiatów i miast - za pośrednictwem wojewodów.

*- Lubelszczyzna jest jednym z liderów we wdrażaniu Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej – powiedział **Marcin Kierwiński**, minister spraw wewnętrznych i administracji, podczas niedawnej wizyty w naszym regionie.*

- Do woj. lubelskiego w tym roku trafi prawie 280 mln złotych, z czego zdecydowana większość została już zakontraktowana. Zawarte są umowy z samorządami, a samorządy prowadzą przetargi na zakup sprzętu kluczowego dla bezpieczeństwa mieszkańców – dodał minister.

Bezpieczeństwo mieszkańców

*- Kluczowe jest nie tylko reagowanie na zagrożenia militarne czy hybrydowe, ale też na te, które spotykamy najczęściej: klimatyczne, atmosferyczne oraz hydrologiczne. Dlatego niezbędna jest diagnoza i modernizacja zasobów, potrzebne są nowe lokalizacje ochronne, ale także edukacja, szkolenia i przygotowanie mieszkańców – wyjaśnia wicewojewoda lubelski **Wojciech Wołoch**.*

- To podstawa skutecznego działania w sytuacjach kryzysowych i ważny krok w stronę budowy bezpieczniejszego i lepiej przygotowanego społeczeństwa – dodaje Wojciech Wołoch.

*- Ochronę mieszkańców Lubelszczyzny zaczynamy nie w momencie zagrożenia, lecz na długo przed nim - w inwestycje w obronę cywilną, planowanie i gotowość służb. Każda złotówka z programu ochrony ludności to inwestycja w bezpieczeństwo naszych obywateli – podkreśla wicewojewoda lubelski **Andrzej Maj**.*

- Przez 30 lat ochrona ludności i obrona cywilna była mocno zaniedbana. Przeprowadziliśmy bardzo konkretną analizę tego, co mamy w zasobach i tego, czego potrzebujemy, by efektywnie wydawać pieniądze, które będą służyły naszym mieszkańcom – dodaje Andrzej Maj.

Przygotowanie

Wdrożenie ustawy w woj. lubelskim zostało poprzedzone przeszkoleniem wszystkich wójtów, burmistrzów i prezydentów z regionu. Czyli tych, którzy powinni reagować w sytuacjach kryzysowych na najniższym szczeblu operacyjnym, najszybciej i najbliżej mieszkańców.

Za nami także pierwsza w historii kompleksowa inwentaryzacja zasobów: obiektów zbiorowej ochrony i stanów magazynowych.

Zakupy i inwestycje

To właśnie na te dwa cele trafi decydowana większość z tegorocznej puli środków. Wojewoda lubelski zawarł z samorządami już ponad 1,1 tys. umów na przekazanie pieniędzy. Środki wydają same samorządy lub jednostki Państwowej Straży Pożarnej z ich terenu.



Fot. Lubelski Urząd Wojewódzki

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski (z lewej) oraz minister spraw wewnętrznych i administracji Marcin Kierwiński (z prawej) podczas ogłaszania Programu OLIOC dla woj. lubelskiego

- Jesteśmy na pierwszym miejscu w kraju pod względem środków przekazanych samorządom - podkreśla wojewoda Krzysztof Komorski.

Dzięki tym pieniądzom gminy, powiaty, miasta i miasteczka będą mogły zrealizować kluczowe działania na rzecz bezpieczeństwa swoich mieszkańców.

Środki z programu sfinansują m. in.: budowę i modernizację obiektów ochronnych (w tym schronów), zakup sprzętu ratowniczego, rozwój systemów alarmowania i ostrzegania, szkolenia dla mieszkańców.

Nie tylko samorządy

Obrona cywilna to także służby, instytucje państwowe, organizacje pozarządowe czy szpitale. Stąd umowy na 8,5 mln zł zawarte przez wojewodę lubelskiego z Caritasem, Polskim Czerwonym Krzyżem i Wodami Polskimi na zapewnienie łańcucha dostaw.

10 mln zł trafi do 16 szpitali i stacji pogotowia prowadzonych przez samorząd województwa. M.in. na agregaty prądotwórcze, defibrylatory, respiratory, zbiorniki na paliwo, głowice USG, mobilne aparaty EKG czy lampy zabiegowo-operacyjne.

Podpisano także porozumienia z 1. Wojskowym Szpitalem Klinicznym i Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym nr 4 w Lublinie. M.in. na współdziałanie przy organizacji szkoleń obronnych czy ćwiczenia dla personelu medycznego.

Działania edukacyjne i informacyjne będą prowadzone także w szkołach i uczelniach w naszym regionie.

Działanie systemowe

W 2026 r. kwota na wdrożenie Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej w woj. lubelskim będzie zwiększona do ponad 296 mln zł.

- Program OLIOC ma nas przygotować na różnego rodzaju sytuacje kryzysowe. Nas, jako państwo, i nas, jako obywateli – mówi wojewoda Krzysztof Komorski.

– Zależy nam na tym, by nasze społeczeństwo było dobrze poinformowane, wyedukowane i przygotowane: od strony merytorycznej, ale i mentalnej. Nie po to, by się czegoś bać. Ale po to, by spokojnie i merytorycznie reagować na każdą sytuację – wyjaśnia wojewoda lubelski.



PAR

eprasa.pl 52fbc45096

Trefne papierosy z balonu



Fot. NOSG

Bagażnik był pełen papierosów przerzuconych balonem

W okolicach Białej Podlaskiej Straż Graniczna zatrzymała samochód z nielegalnymi papierosami. Jeden z dwóch jadących pojazdem, czyli Białorusin został zobowiązany do powrotu za Bug.

- Dwóch mężczyzn w bagażniku pojazdu przewoziło kilka pakunków, w których znajdowały się nielegalne papierosy z białoruską akcyzą o łącznej wartości ponad 100 tys. zł. Papierosy do Polski trafiły za pomocą balonu meteorologicznego. Kierowca oraz pasażer zostali zatrzymani przez funkcjonariuszy – poinformował nas major SG Dariusz Sienicki, rzecznik prasowy komendanta NOSG.

Wyjaśnił, że jadący autem mężczyźni to 38-letni Polak oraz 32-letni Białorusin.

- Obaj odpowiedzą za przemyt papierosów oraz za wykonanie lotu statkiem powietrznym, naruszając przepisy ruchu lotniczego obowiązujące w danym obszarze. Czyny te są usankcjonowane karą grzywny oraz karą pozbawienia wolności do lat 5 – stwierdził rzecznik. Dodał, że cudzoziemiec otrzymał zobowiązanie do powrotu do Białorusi oraz zakaz ponownego wjazdu na terytorium RP i innych państw Schengen na okres 5 lat.

Podkreślił, iż amatorzy łatwego zarobku wykorzystali do swoich celów wiatr wiejący ze wschodu w kierunku Polski.

- Do przemytu został użyty balon meteorologiczny z podczepionym ładunkiem papierosów. Po nielegalnym przekroczeniu granicy drogą powietrzną, odnajdywany on jest przez osoby trudniące się przemytem, dzięki lokalizacji GPS oraz na podstawie siły i kierunku wiatru – stwierdził mjr Dariusz Sienicki.

(Pim)

Przemytnicy częściej wybierają balony

W obecnym roku NOSG odnotował już ponad 50 zdarzeń związanych z nielegalnym przemytem wyrobów akcyzowych przy pomocy balonów meteorologicznych. Szacunkowa wartość zabezpieczonych papierosów przemycanych przez granicę w ten sposób wyniosła prawie 1 mln zł. Podczas swych działań funkcjonariusze NOSG zatrzymali łącznie w 2025 r. nielegalne wyroby tytoniowe oraz alkohol o wartości ponad 30 mln zł

Owiana tajemnicą akcja policji. Cios w przestępców narkotykowych

Powiat radzyński huczy od plotek w związku z szeroko zakrojoną, jak informują sami mieszkańcy, akcją policji wymierzoną w narkobiznes. Organy ścigania potwierdzają, że do niej doszło ale nabierają wody w usta.

Do redakcji „Wspólnoty" docierają kolejne pytania mieszkańców o zdarzenia sprzed niemal dwóch miesięcy. Nieoficjalnie mówi się, że policja przeprowadziła dużą akcję przeciwko osobom zamieszanym w przestępstwa narkotykowe. Według plotek w związku z tą sprawą przedstawiciele organów ścigania zatrzymali różne osoby, w tym nawet takie, które pełnią w lokalnie istotne funkcje i zajmują ważne stanowiska.

Chodzi o nalot policji na jedną z posesji w miejscowości Bezwola w gminie Wohyń, w powiecie radzyńskim, który został zorganizowany 10 października.

- Faktycznie, policjanci podejmowali czynności 10 października w miejscowości Bezwola. I rzeczywiście, sprawa jest związana z przestępstwami narkotykowymi - potwierdza podinsp. Andrzej Fijołek, oficer prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie, ale zastrzega: - Postępowanie nie zostało jednak jeszcze zakończone, dlatego dla dobra tego postępowania na ten moment nie udzielamy informacji o tej sprawie.

Prokurator Marek Zych, p.f. rzecznika prasowego Prokuratury Okręgowej w Lublinie i jednocześnie szef Wydziału Śledczego tej prokuratury, potwierdza, że śledczy pracują nad tą sprawą, ale zastrzega, że w tym momencie nie może udzielać w tej kwestii informacji.

- Przejęliśmy postępowanie. Rzeczywiście, chodzi tutaj o przestępstwa narkotykowe. Z uwagi na dobro postępowania nie mogę udzielać dalszych informacji - zaznacza prokurator Marek Zych.

Kiedy policja i prokuratura wykonają kluczowe w tej sprawie czynności i będą gotowe udzielić bardziej konkretnych informacji? - pytamy. Przedstawiciel policji mówi o perspektywie kolejnych tygodni, ale być może nawet kilku miesięcy.

- Jeżeli będziemy mogli w tym przedmiocie udzielić informacji, gdy to nie będzie miało wpływu na bieg postępowania, to postaramy się opracować komunikat - mówi prokurator.

Dominik Smagała

Parczew: Zderzenie dwóch osobówek. Ciężarna w szpitalu!

W piątek na drodze wojewódzkiej DW 815 w miejscowości Przewłoka w powiecie parczewskim doszło do zderzenia dwóch samochód. W jego wyniku dwie osoby trafiły do szpitala - w tym ciężarna kobieta.



Fot. KPP Parczew

Na drodze wojewódzkiej DW 815 19-latek kierujący pojazdem marki Alfa Romeo nie zachował odpowiedniej odległości i wjechał w tył opla

Jak donosi KPP Parczew, do zdarzenia doszło przed południem w piątek w miejscowości Przewłoka. Na drodze wojewódzkiej DW 815 19-latek kierujący pojazdem marki Alfa Romeo nie zachował odpowiedniej odległości i wjechał w tył opla.

„Mieszkaniec gminy Siemień, jadąc w kierunku Parczewa podczas wykonywania manewru skrętu w lewo, nie zachował prawidłowej odległości między pojazdami, najeżając na tył prawidłowo jadącego opla, którym kierował 26-letni mieszkanie gminy Jabłoń" - informuje policja. W związku z uszkodzeniami policja zabrała dowody rejestracyjne obu pojazdów.

Obaj kierowcy byli trzeźwi, ale w wyniku zdarzenia dwie osoby trafiły do szpitala - jedną z nich była ciężarna kobieta, wymagająca specjalnych badań. W oplu było również roczne dziecko, ale na szczęście nic mu się nie stało.

Kacper Ciuksza

Groźna kolizja na E30 w Żabcach

Trzy osobówki wjechały w stado dzików

We wtorkowy wieczór, 2 grudnia, na ruchliwej trasie E30 w okolicy miejscowości Żabce doszło do niebezpiecznej serii zdarzeń drogowych. Służby ratunkowe interweniowały w związku z kolizją trzech samochodów osobowych z dziką zwierzyną.

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło do stanowiska kierowania o godzinie 21:34. W kolizji brały udział trzy samochody osobowe. Mimo że sytuacja wyglądała bardzo poważnie, a samochody uległy znacznym uszkodzeniom, w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Na miejscu pracowały: dwa zastępy JRG Międzyrzec Podlaski, OSP Żabce, policja oraz służba drogowa.

Policja oraz strażacy po raz kolejny apelują o zachowanie szczególnej ostrożności, zwłaszcza poruszając się po drogach przebiegających przez tereny zalesione po zmroku. Okres zimowy sprzyja migracjom zwierzyny, a ograniczona widoczność znacznie skraca czas reakcji kierowcy.

Kamil Pulik

Doprowadził do zderzenia z innym autem. Policji tłumaczył, że „pił wódkę w trakcie jazdy"

Radzyń Podlaski: 41-latek wsiadł za kierownicę po alkoholu, a swoją podróż zakończył spowodowaniem kolizji drogowej.



Fot. KPP Radzyń Podlaski

41-latek był nietrzeźwy - w organizmie miał niemal 3 promile alkoholu

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (1 grudnia) w miejscowości Ostrówki, w gminie Wohyń doszło do kolizji.

- Kierujący samochodem osobowym marki VW Passat zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z kierującym VW Transporter. Za kierownicą Passata siedział 41-letni mieszkaniec województwa podkarpackiego. W chwili przyjazdu policjantów na miejsce kolizji 41-latek spał za kierownicą auta - informuje komisarz Piotr Mucha z KPP w Radzyniu Podlaskim. - Okazało się, że 41-latek był nietrzeźwy - w organizmie miał niemal 3 promile alkoholu. Policjantom tłumaczył, że „pił wódkę w trakcie jazdy samochodem". Dodatkowo mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami.

Joanna Niećko

BIA

eprasa.pl 52fbc45096

Ruszyła zbiórka dla rodziny z Międzyrzeca Podlaskiego, która straciła dom w pożarze

Nocny pożar w Międzyrzecu Podlaskim, do którego doszło 26 listopada o 3.28 nad ranem, odmienił życie jednej z rodzin. Ogień, który według wstępnych ustaleń miał związek z niedrożnością przewodów kominowych, strawił znaczną część ich domu. Choć domownicy zdołali uciec dzięki działającej czujce dymu, straty są ogromne.



Fot. Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej

Mieszkańcy nie odnieśli obrażeń, ale w spalonym domu znaleziono dwa martwe koty

W akcji gaśniczej brało udział sześć zastępów z JRG Międzyrzec Podlaski oraz okolicznych OSP. Strażacy pracowali niemal trzy godziny, lokalizując źródło pożaru, usuwając tlące się elementy i zabezpieczając budynek. Mieszkańcy nie odnieśli obrażeń, ale w spalonym domu znaleziono dwa martwe koty – ważne dla rodziny zwierzęta, które były częścią ich codzienności.

Dziś poszkodowani próbują stanąć na nogi. Stracili dach nad głową, wyposażenie i dorobek wielu lat. Zniszczenia obejmują nie tylko przestrzeń do życia, ale także przedmioty, z którymi wiązały się wspomnienia. Rodzina nie ukrywa, że szczególnie dotkliwa jest strata zwierząt, których nie udało się uratować.

Bliscy i znajomi uruchomili internetową zbiórkę, by pomóc w odbudowie domu i powrocie do normalności. Każda wpłata ma znaczenie – środki zostaną przeznaczone na najpilniejsze potrzeby, zabezpieczenie budynku, zakup podstawowego wyposażenia oraz prace remontowe.

Rodzina podkreśla, że wsparcie mieszkańców, dobre słowa i gesty solidarności dodają im sił w momencie, gdy ich życie zostało podzielone na „przed" i „po".

Osoby, które chcą pomóc, mogą dołączyć do zbiórki dostępnej online (link do zbiórki dostępny jest na naszej stronie internetowej: miedzyrzec.24wspolnota.pl).

Kamil Pulik

Zmarła Edwarda Mazurkiewicz-Goławska – wieloletnia dyrektor i nauczycielka łukowskiej „Dwójki"

Szkoła Podstawowa nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi im. ks. Stanisława Konarskiego w Łukowie przekazała smutną informację o odejściu swojej emerytowanej, wieloletniej pedagog oraz dyrektor z lat 1969–1985, śp. Edwardy Mazurkiewicz-Goławskiej.

Edwarda Mazurkiewicz-Goławska przez wiele lat pełniła funkcję dyrektora placówki, jednocześnie pozostając oddaną i wymagającą, ale niezwykle życzliwą wychowawczynią wielu pokoleń dzieci i młodzieży.

Jej praca była nierozerwalnie związana z historią i rozwojem łukowskiej „Dwójki". Współpracownicy i dawni uczniowie podkreślają, że śp. Pani dyrektor była osobą, która potrafiła łączyć troskę o wysoki poziom nauczania z serdecznym podejściem do uczniów i nauczycieli. Była postacią budzącą szacunek, wychowawczynią kształtującą charaktery i autorytetem, który pozostawił po sobie trwały ślad.

Rozwój szkoły

Edwarda Mazurkiewicz-Goławska objęła stanowisko dyrektora szkoły 1 czerwca 1969 roku, w trudnym momencie – tuż przed pożarem, który w lipcu zniszczył wiele pomocy naukowych i wyposażenia. Mimo tego wyzwania już w styczniu 1970 roku nauka ruszyła w nowym budynku, a w listopadzie odbyła się uroczysta inauguracja obiektu z udziałem przedstawicieli władz oświatowych.

Za jej kadencji szkoła aktywnie uczestniczyła w krajowych akcjach społecznych, m.in. na rzecz odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie i budowy Centrum Zdrowia Dziecka. Organizowano wydarzenia edukacyjne, w tym spotkania z ciekawymi gośćmi, jak Marią Korniłowicz – wnuczką Henryka Sienkiewicza, która prezentowała uczniom rodzinne pamiątki po pisarzu.

W tych latach rozwijano także bazę sportową – na terenie szkoły powstało lodowisko, zakupiono sprzęt łyżwiarski i prowadzono naukę jazdy na łyżwach dla wszystkich starszych klas. Wprowadzano również nowe zasady ocen i promocji uczniów, a później – jako jedna z pierwszych szkół – „Dwójka" przyjęła sześciolatki do tzw. klas zerowych.

Przez cały okres jej pracy placówka uchodziła za jedną z najlepiej zorganizowanych i najaktywniejszych szkół w regionie. W 1986 roku Edwarda Mazurkiewicz-Goławska odeszła na emeryturę.

Wyrazy współczucia

Dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 z Oddziałami Dwujęzycznymi składają rodzinie i bliskim wyrazy najgłębszego współczucia, łącząc się w bólu i modlitwie.

We wspomnieniach

Pamięć o zmarłej dyrektor przetrwa dzięki jej pracy, poświęceniu oraz wszystkim, których uczyła i wspierała przez długie lata pracy zawodowej. Wspomnienia byłych wychowanków o tym świadczą:

„Wspaniała kobieta! Miałam tę przyjemność i zaszczyt widywać ją na gruncie rodzinnym. Na zawsze w naszej pamięci i sercach".

„Składam szczere wyrazy współczucia rodzinie i bliskim zmarłej pani dyrektor. Była osobą, która od razu robiła dobre wrażenie - życzliwa, zaangażowana, z sercem dla szkoły i ludzi. Miałam zaszczyt ją znać. Niech spoczywa w pokoju".

„Nie umiera ten, kto żyje w pamięci innych - niech pani spoczywa w spokoju".

„Moja nauczycielka muzyki, pamiętam ją, jak była dyrektorem szkoły. Niech odpoczywa w spokoju".

mo

BIA

NEKROLOGI

Powiat bialski

Marian Juszczyk 96 lat
zm. 24 listopada, Biała Podl.

Jadwiga Pietrucha 81 lat
zm. 30 listopada, Łuków

Andrzej Lewczuk 50 lat
zm. 25 listopada, Biała Podl.

Stanisława Siemaszko 89 lat
zm. 1 grudnia, Biała Podl.

Janina Litwiniuk 77 lat
zm. 28 listopada, Tuczna

Kazimierz Cydejko 85 lat
zm. 2 grudnia, Biała Podl.

Pelagia Majewska 93 lata
zm. 29 listopada, Biała Podl.

Stefania Lewczuk 93 lata
zm. 4 grudnia, Biała Podl.

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

Powiat łukowski

Andrzej Ciborowski 74 lata
zm. 27 listopada, Łuków

Eugenia Sadło 70 lat
zm. 3 grudnia, Dąbie

Irena Pac Siostra Wianeja 87 lat
zm. 1 grudnia, Łuków

Witold Sadło 79 lat
zm. 4 grudnia, Łuków

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

Powiat parczewski

Dominik Ajdacki 27 lat
zm. 22 listopada, Milanów

Roman Przekora 54 lata
zm. 1 grudnia, Parczew

Zbigniew Izdebski 82 lata
zm. 28 listopada, Lublin

Mariusz Filipek 46 lat
zm. 1 grudnia, Parczew

Jan Kunaszyk 79 lat
zm. 29 listopada, Gródek Szlachecki

Marian Gomółka 74 lata
zm. 1 grudnia, Parczew

Irena Byk 86 lat
zm. 29 listopada, Tyśmienica

Marcin Siepsiak 44 lata
zm. 2 grudnia, Tyśmienica

Feliksa Niewęgłowska 99 lat
zm. 30 listopada, Parczew

Mariusz Tarka 61 lat
zm. 3 grudnia, Kolano

Marian Słyszko 77 lat
zm. 30 listopada, Parczew

Andrzej Ajdadyński 57 lat
zm. 3 grudnia, Parczew

Ireneusz Kruk 68 lat
zm. 1 grudnia, Dębowa Kłoda

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

Powiat radzyński

Marian Kojtych 90 lat
zm. 24 listopada, Ulan

Rafał Karwowski 33 lata
zm. 1 grudnia, Radzyń

Włodzimierz Biernacki 87 lat
zm. 25 listopada, Białka

Mikołaj Gorzel 45 lat
zm. 1 grudnia, Radzyń

Janusz Przybysz 71 lat
zm. 25 listopada, Borki

Andrzej Bielecki 59 lat
zm. 3 grudnia, Radzyń

Kunegunda Welik 72 lata
zm. 29 listopada, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

eprasa.pl 52fbc45096

Parczew. Podatki od nieruchomości podzieliły radnych

1 zł 3 gr za metr kwadratowy powierzchni zapłacą w 2026 roku właściciele domu jednorodzinnego lub mieszkania w gminie Parczew. Nowe, wyższe stawki podatku od nieruchomości na 2026 r. przyjęli radni.

W gminie Parczew dotychczasowe stawki podatku od nieruchomości zostały ustalone pod koniec 2024 roku - obowiązywały w 2025 r. Niedawno zostały podniesione przez radnych. Nowe stawki będą obowiązywać w 2026 r.

Właściciele domu jednorodzinnego lub innego lokalu mieszkalnego zapłacą 1 zł 3 gr /mkw. (wzrost o 3 gr). W przypadku budynków lub lokali pod działalność gospodarczą nowa stawka to 26 zł 68 gr/mkw. (wzrost z 25 zł 90 gr).

Dla przedsiębiorców obowiązuje też podatek od gruntów, który w 2026 r. wyniesie 1 zł 3 gr/mkw. (wzrost o 3 gr). W przypadku budynków lub lokali „pozostałych", w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego nowa stawka to 10 zł 51 gr/mkw (wzrost z 10 zł 20 gr). Stawka podatku od budowli to 2 proc. jej wartości.

Powód podwyżek? Inflacja

Radni tłumaczą, że „z uwagi na stopę inflacji oraz zagwarantowania gminie Parczew dochodów na poziomie niezbędnym do pokrycia przyszłorocznych wydatków budżetowych wskazane jest podwyższenie stawek podatku od nieruchomości na następny rok podatkowy".

- Proponuje się podwyższenie stawek podatku od nieruchomości na 2026 rok o 3 proc. w stosunku do stawek obowiązujących w 2025 roku. Projekt uchwały, zgodnie ze statutem gminy Parczew został skonsultowany z Komisją Strategii, Budżetu, Gospodarki i Rolnictwa Rady Miejskiej w Parczewie. Proponowany projekt jest nową uchwałą – dotychczasowa uchwała w tym przedmiocie przestanie obowiązywać 31 grudnia 2025 roku. Nowa uchwała powinna obowiązywać od 1 stycznia 2026 roku - czytamy w uzasadnieniu.

Jak czytamy, przy konstruowaniu projektu uchwały w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na 2026 rok uwzględniono wskaźniki zarówno makro, jak i mikroekonomiczne, takie jak: inflacja, która według założeń Rady Ministrów do projektu budżetu państwa na 2026 r. ma wynieść średnio 3 proc., wzrost wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę z 4.666 zł w 2025 r. do 4.806 zł od 1 stycznia 2026 r., co w skali całej gminy Parczew powoduje zwiększenie kosztów wynagrodzeń wraz z pochodnymi o kwotę 266.831 zł, wydatki na zadania inwestycyjne realizowane w 2026 r. w ramach ZIT MOF Parczew, a także wydatki na pomoc finansową i rzeczową dla innych jednostek samorządu terytorialnego.

Głosowanie poprzedziła dyskusja

– Będę głosował przeciwko podniesieniu podatków. Otrzymaliśmy projekt budżetu na 2026 rok, w projekcie po stronie dochodów jest informacja, że budżet został skonstruowany w oparciu o stawki obowiązujące w 2025 roku. Nie jest to ambitny budżet, lecz został zbilansowany. W związku z tym złożyłem wniosek, żeby kwotę około 300 tysięcy złotych w razie podniesienia podatków, przeznaczyć na konkretny cel. Jedną z propozycji jest przeznaczenie pieniędzy na spłatę kredytu. Obsługa kredytu to w naszym przypadku ok. 1 mln 400 tys. zł rocznie – zauważył radny Mirosław Naumiuk.

Radny dodał, że burmistrz nie zadeklarował przeznaczenia pieniędzy na konkretny cel, tylko stwierdził, że „są potrzebne pieniądze z racji inflacji". – Patrząc na wykonanie budżetu za 2025 r., mam mieszane uczucia, składałem przez 10 miesięcy różne wnioski, dotyczyły m.in. samochodu służbowego dla gminy Parczew. Burmistrz zaproponował, aby kupić auto za 230 tysięcy złotych, złożyłem wniosek, że 150 tysięcy złotych w zupełności wystarczy. Jest wielu mieszkańców, którzy mogą pomarzyć o aucie za 150 tys. zł. Jak przejrzałem specyfikację w BIP, to doszedłem do wniosku, że na rok 2026 każda z gmin będzie musiała jechać po pieniądze do Lublina i potrzebny jest do tego silnik o mocy 250 koni mechanicznych oraz napęd 4x4. Może po to, aby przejechać po drogach, które jeszcze nie są wyremontowane? - ironizował Naumiuk.

Dodał, że te 80 tysięcy mogło zostać w budżecie, a teraz proponuje się podwyżkę podatków.

Burmistrz Paweł Kędracki przypomniał, że temat podnoszenia podatków jest niepopularny.

– Przez wiele lat dyskutowaliśmy na ten temat i jedną z decyzji, którą wypracowaliśmy, było to, że podatki nie mogą wzrosnąć o więcej niż wskaźnik inflacji. Trzeba podkreślić, że w 2026 roku nie będzie podwyżek podatków od środków transportu, stawki podatkowe za grunty zajęte na działalność rolniczą de facto będą obniżone.

Za podwyżkami głosowali:
Grzegorz Banach, Marcin Brzezowski, Marek Chwalczuk, Marcin Dąbrowski, Grzegorz Duda, Magdalena Krajanowska, Tomasz Ostapiuk, Sławomir Sokołowski

Przeciwko podwyżkom byli:
Tomasz Czechowski, Bogusława Matejczuk, Mirosław Naumiuk, Maciej Tkaczyk

Wstrzymali się:
Adam Kaczmarek i Jadwiga Ogłozińska

Tomasz Świć był nieobecny

Przy tworzeniu budżetu wskaźnikiem naszych działań były dane przedstawione przez księgowych z placówek oświatowych. Musieliśmy obciąć finansowanie niektórych jednostek oświatowych, jeżeli pojawią się zwiększone dochody z podatków, być może w jakiejś części zostaną skonsumowane pod kątem potrzeb oświatowych – zapowiedział Kędracki.

Ostatecznie ośmiu radnych zagłosowało za podwyżkami, czterech było przeciwko, dwie osoby wstrzymały się od głosu, a jedna była nieobecna.

Grzegorz Rekiel

Gmina Parczew. Będzie nowy plan dla Koczerg, Jasionki i Wierzbówki

Będzie nowy plan zagospodarowania przestrzennego da części terenów w granicach Koczerg, Wierzbówki i Jasionki. Parczewscy radni podjęli uchwałę ws. przystąpienia do sporządzenia planu, co otwiera czasochłonną procedurę.

Nowy plan ma za zadanie uporządkować i zaktualizować dotychczasowe zasady zagospodarowania, odpowiadając na rosnącą presję inwestycyjną i dynamicznie zmieniające się realia gospodarcze i prawne.

Kluczowym argumentem za przystąpieniem do prac jest **silna presja inwestycyjna**. Analiza wniosków o sporządzenie planu, złożonych przez osoby fizyczne oraz przedsiębiorców, wyraźnie wskazuje na potrzebę **weryfikacji kierunków rozwoju,** szczególnie w zakresie **zabudowy mieszkaniowej**. Zmiana przeznaczenia, warunków i zasad zagospodarowania terenów ma zostać uwzględniona w sukcesywnie sporządzanych planach miejscowych.

Grzegorz Rekiel

Ruszyła nowa kadencja Powiatowej Rady Rynku Pracy



Fot.Powiat parczewski

Przewodniczącym rady został Artur Jaszczuk, wiceprzewodniczącym Janusz Zieliński

Zaczęła się nowa kadencja Powiatowej Rady Rynku Pracy w Parczewie.

W poniedziałek, 24 listopada zakończyła się kadencja Rady z lat 2023–2025, a jednocześnie ruszyła nowa – na lata 2025–2029. Podczas pierwszego posiedzenia wybrano prezydium: przewodniczący: Artur Jaszczuk, wiceprzewodniczący: Janusz Zieliński

W skład Rady wchodzą osoby reprezentujące różne środowiska i instytucje – zarówno z poziomu lokalnego, jak i wojewódzkiego. Rada to gremium, które doradza, opiniuje i wspiera działania związane z lokalnym rynkiem pracy – m.in. w zakresie programów aktywizacyjnych i kierunków działań na rzecz zatrudnienia.

GR

Historyczna podróż uczestników WTZ Parczew



Fot.WTZ Parczew

Uczestnicy WTZ Parczew odwiedzili Wirtualny Teatr Historii. W specjalnie przystosowanym samochodzie ciężarowym zwiedzili szereg stref prezentujących historię pierwszych lat II Rzeczypospolitej.

GR

PAR

eprasa.pl 52fbc45096

Gigant inwestuje grube miliony.

Będą nowe miejsca pracy w województwie lubelskim

Stella Pack S.A. realizuje największy projekt inwestycyjny w swojej ponad trzydziestoletniej działalności. Firma, będąca częścią międzynarodowej Grupy Sarantis, przeznacza około 65 mln zł (15 mln euro) na modernizację dwóch zakładów recyklingowych: w Poniatowej i Chlewiskach (pod Lubartowem).

Program firmy obejmuje rozbudowę infrastruktury, wprowadzenie nowych autorskich linii technologicznych oraz rozwój procesów recyklingu, które mają zapewnić spółce pełną samowystarczalność materiałową. Produkowany na miejscu regranulat z odpadów foliowych i plastikowych będzie wykorzystywany w wytwarzaniu worków na śmieci oraz opakowań.

- Decyzja o zainwestowaniu ponad 60 mln zł była bardzo odważna, a jednocześnie strategiczna. Najlepsza dla długoletniej szansy konkurowania na rynku. Właśnie dlatego Stella Pack stawia na rozwój w województwie lubelskim. Rok 2025 stanowi dla nas domknięcie naszego łańcucha dostaw i poprzez integrację produkcji pozwala nam w pełni kontrolować i uniezależnić się w procesie produkcyjnym, a jednocześnie znacząco podnieść wydajność zakładów w Poniatowej i Chlewiskach - mówi Tomasz Tramś, wiceprezes Stella Pack S.A.

W Poniatowej instalowane są europejskie linie technologiczne, które mają zwiększyć wydajność pięciokrotnie względem dotychczasowych możliwości zakładu. Chlewiska zaś przechodzą proces automatyzacji, zastępując dotychczasowe sortowanie ręczne nowoczesnymi systemami separacji i przetwarzania. W obu lokalizacjach powstały nowe hale i zaplecze techniczne, a modernizacja objęła również instalacje poprawiające warunki pracy.

Nowe inwestycje, nowe miejsca pracy

Inwestycja przewiduje utworzenie blisko 75 nowych miejsc pracy związanych z obsługą urządzeń, procesami technologicznymi i utrzymaniem ruchu. Spółka wskazuje, że rozwój jest możliwy dzięki doświadczeniu i kwalifikacjom pracowników zaangażowanych w projekt.

Produkcja regranulatu ma ograniczyć wykorzystanie surowców pierwotnych i znacząco zmniejszyć emisję CO_2. Materiał uzyskiwany z recyklingu zachowuje parametry porównywalne z tworzywem pierwotnym, co pozwala na jego wykorzystanie w produktach oferowanych w ramach Grupy Sarantis.

Ewa Jaszczak

Takim autem wylądował w rowie



Fot. KPP Łęczna

Od kierowcy pobrano krew do badań na zawartość alkoholu

Łęczna: Kierujący Fordem podczas wyprzedzania Fiata stracił panowanie nad pojazdem, a następnie wjechał do przydrożnego rowu Trafił do szpitala.

Do zdarzenia doszło w piątek (5 grudnia) w miejscowości Nadrybie Wieś, gmina Puchaczów.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 39-letni mieszkaniec Łęcznej kierujący Fordem w trakcie wyprzedzania Fiata Tipo stracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze, a następnie do przydrożnego rowu. Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w Lublinie - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Została pobrana od niego krew do badań na zawartość alkoholu.

Joanna Niećko

Obwodnica, która podzieliła Opole Lubelskie. Rusza przetarg

Po latach planowania, konsultacji i protestów rusza przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Ogłoszenie postępowania przynosi nadzieję na usprawnienie ruchu w regionie, ale jednocześnie ożywia obawy części mieszkańców.

To już oficjalne: ruszył przetarg na budowę obwodnicy Opola Lubelskiego. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Lublinie ogłosił postępowanie, które ma wyłonić wykonawcę pierwszego etapu długo wyczekiwanej – i jednocześnie najbardziej kontrowersyjnej – inwestycji drogowej w powiecie opolskim. 1,75-kilometrowy odcinek trasy ma powstać w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824, łączącej Żyrzyn, Puławy, Opole Lubelskie, Józefów nad Wisłą i Annopol. Wykonawcy mogą składać oferty do 16 stycznia 2026 roku. Ten pozornie techniczny komunikat wywołał w mieście prawdziwą burzę – bo dla wielu mieszkańców ta obwodnica to coś znacznie więcej niż tylko asfalt i znaki drogowe.

Marzenie kierowców kontra koszmar mieszkańców? Długa historia sporu

Droga 824 od lat uchodzi za jedną z najbardziej obciążonych tras w regionie. Ruch ciężarówek jadących do zakładów przemysłowych, transport sadowniczy, duży tranzyt z Puław – to wszystko od dawna odbija się na centrum Opola Lubelskiego. Dlatego idea obwodnicy wracała jak bumerang. Jednak kiedy w czerwcu 2022 roku ogłoszono podpisanie umowy na realizację trzech obwodnic, w tym opolskiej, nadzieja szybko ustąpiła miejsca... protestom.

Pierwsze wątpliwości pojawiły się, gdy mieszkańcy zobaczyli przebieg planowanej trasy.

- To nie obwodnica, tylko droga pod oknami – mówili na spotkaniach konsultacyjnych. Wskazywali, że nowy odcinek nie omija miasta szerokim łukiem, lecz przecina tereny rekreacyjne, zbliża się do osiedli i ingeruje w obszary Natura 2000. Jednym z najgłośniejszych punktów sporu okazała się kolonia nietoperzy zamieszkująca poddasze Liceum Ogólnokształcącego. Biolodzy ostrzegali, że zwiększony hałas i oświetlenie mogą zniszczyć jedno z największych stanowisk tych chronionych ssaków w regionie.

W ciągu kilku miesięcy protesty przybrały na sile. Powstały grupy inicjatywne, petycje, a w internecie rozpętała się gorąca debata. Wiele osób zarzucało władzom brak rzetelnych analiz alternatywnych wariantów trasy.

- Nikt nas nie słucha, wszystko jest już dawno ustawione – twierdzili mieszkańcy ulic i przedmieść, których działki znalazły się w pasie inwestycji.

Sesje Rady Miejskiej pełne emocji

Każde posiedzenie rady miejskiej, na którym omawiano sprawę obwodnicy, kończyło się burzliwymi dyskusjami. Jedni apelowali o rozsądek i wskazywali na 20-letnie zaległości w infrastrukturze drogowej, inni odczytywali listy pełne żalu i poczucia krzywdy.

– Nikt nie jest przeciwko obwodnicy jako takiej. Jesteśmy przeciwko temu przebiegowi! – podnosiła podczas jednej z sesji mieszkanka ulicy, której dom znalazł się zaledwie kilkadziesiąt metrów od planowanej jezdni.

Zwolennicy kontrargumentowali, że to jedyna realna możliwość rozładowania ruchu i szansa, aby centrum miasta wreszcie „odetchnęło". Nie brakowało również głosów, że miasto nie może pozwolić sobie na utratę wielomilionowych środków, a zbyt długie protesty mogą wstrzymać finansowanie.

Ostatecznie większość petycji odrzucono, co jeszcze bardziej pogłębiło podziały społeczne.

W sierpniu 2025 roku Wojewoda Lubelski wydał zezwolenie na realizację inwestycji – tzw. ZRID. Był to moment przełomowy. Decyzja oznaczała możliwość rozpoczęcia prac, ale przede wszystkim umożliwiła przejęcie nieruchomości położonych w pasie przyszłej drogi.

Ogłoszono przetarg – miasto wchodzi w decydujący etap

Przetarg opublikowany przez ZDW w Lublinie uruchamia ostatni, najbardziej konkretny etap całego procesu. W opisach postępowania widać rozmach prac: roboty ziemne, fundamenty, warstwy asfaltowe o różnych parametrach, budowa kanalizacji, barier energochłonnych, oznakowania i oświetlenia. Projekt dopuszcza wyłącznie oferty kompleksowe – bez możliwości dzielenia prac na części. Wybór wykonawcy będzie opierał się głównie na cenie, ale oceniane będzie także doświadczenie kluczowych pracowników, jakość i zakres robót wykonanych samodzielnie oraz długość okresu rękojmi.

Wykonawca będzie musiał nie tylko zbudować drogę, lecz także dopełnić formalności związanych z zakończeniem budowy: zgłoszenie do nadzoru budowlanego, uzyskanie niezbędnych zaświadczeń albo – jeśli przepisy tego wymagają – pozwolenia na użytkowanie.

Planowany czas realizacji to 14 miesięcy. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z harmonogramem, nowa droga powinna być gotowa pod koniec 2027 roku.

Agnieszka Gołębiowska

Opole Lubelskie zyska nową obwodnicę drogi wojewódzkiej nr 824 (DW 824), która ma odciążyć centrum miasta, kierując ruch towarowy z kierunku Puław/Poniatowej na Annopol po nowym śladzie

Trasa i długość:
- start: skrzyżowanie z ul. Szkolną (przy stacji benzynowej)
- kierunek: południowy, omijając Zakład Karny i tereny przemysłowe
- połączenie z DW 747, tworzące dwuetapową trasę omijającą miasto
- długość: ok. 1,75 km, z dodatkowymi jezdniami do obsługi terenów przyległych
- skrzyżowania w ciągu obwodnicy (łącznie pięć, w tym dwa ronda):
- początek obwodnicy: z DW 824 i drogą powiatową nr 2610L – rondo
- z drogą powiatową nr 2618L (ul. Rybacka) – skrzyżowanie o przesuniętych wlotach
- z drogą gminną nr 113496L – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną klasy D – skrzyżowanie zwykłe
- z drogą gminną nr 113477L (ul. Fabryczna) – rondo

Parametry techniczne:
Klasa drogi: G (główna)
Szerokość jezdni: 7 m (2 × 3,5 m)
Nośność nawierzchni: 115 kN/oś
Pobocza umocnione: 1,25 m, mieszanka z kruszywa niezwiązanego C90/3
Dodatkowe jezdnie dla obsługi terenu przyległego: 3,5 m
Budowa ścieżek rowerowych, pieszo-rowerowych i chodników

WSP

eprasa.pl 52fbc45096

24-latka wzięła kredyt i oddała go oszustom

24-latka padła ofiarą oszustów, którym wpłaciła 100 tysięcy złotych. Tuż przed tym wzięła kredyt.

Łukowska policja poinformowała o 24-latce, która padła ofiarą oszustwa na pracownika banku. Do młodej kobiety zadzwoniła rzekoma pracowniczka Narodowego Banku Polskiego i poinformowała, że ktoś próbuje na jej konto zaciągnąć kredyt. By mu to uniemożliwić i zablokować transakcję, młoda kobieta miała udać się do banku, by tam samemu wziąć kredyt i wypłacić gotówkę.

Tak zrobiła.

- Instruowana przez rozmówców młoda kobieta poinformowała bankowców, że pieniądze są jej potrzebne na zakup działki budowlanej. Ponadto zgodnie z instrukcją nie zdradzała dokładnych szczegółów łukowskim bankowcom, gdyż „są oni zamieszani w działania oszustów". Nieświadoma podstępu 24-latka wypłaciła ponad 100 tysięcy złotych z przyznanego kredytu i zgodnie z instrukcją pojechała do Siedlec. Tam miał znajdować się jedyny w województwie bankomat, który jest w stanie zweryfikować autentyczność pieniędzy umożliwiających przeprowadzenie transakcji i operacji przeciwko oszustom. W międzyczasie do 24-latki dzwonili też podający się za policjantów mężczyźni, gwarantujący autentyczność działań umożliwiających zatrzymanie oszustów. Zmanipulowana młoda kobieta zgodnie z różnymi poleceniami wpłaciła we wpłatomatach ponad 100 tysięcy złotych" - przekazała policja.

Następnego dnia miały pojawić się kolejne instrukcje i faktycznie tak się stało. Oszuści namawiali na wzięcie kolejnego kredytu i wówczas 24-latka skontaktowała się z infolinią banku. Została uświadomiona, że prawdopodobnie padłą ofiarą oszustwa. Dopiero wtedy skontaktowała się z policją.

Kacper Ciuksza

Zderzenie trzech aut na trasie Ryki – Rososz

1 grudnia na drodze powiatowej między Rykami a Rososzem doszło do groźnego wypadku z udziałem trzech samochodów osobowych. Zdarzenie miało miejsce po godzinie 17.



Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd - BMW

Jak przekazał Łukasz Filipek, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Rykach, ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 69-letni mieszkaniec powiatu ryckiego, kierujący volkswagenem, zjechał na przeciwległy pas ruchu, gdzie zderzył się z prawidłowo jadącym audi prowadzonym przez 20-letnią mieszkankę powiatu wołomińskiego.

- Siła uderzenia była na tyle duża, że volkswagen odbił się od audi i następnie uderzył w kolejny pojazd BMW, którym kierowała 39-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego - poinformował rzecznik KPP Ryki.

- Kierowca volkswagena został przetransportowany do szpitala. Pozostałym uczestnikom zdarzenia udzielono pomocy na miejscu

mp

Lublin: Oszukali seniorów na 400 tys. zł. Wśród przestępców 19-latka

Oszustwem „na wnuczkę" zajmowała się trzyosobowa grupa, którą zatrzymali policjanci Komendy Miejskiej w Lublinie. Zatrzymano ich bezpośrednio po oszustwie.



Fot.KPP Lublin

19-latka była jedną z osób zamieszanych w przestępstwa

Policjanci z „Mienia" Komendy Miejskiej Policji w Lublinie zatrzymali trzy osoby podejrzane o oszustwo seniorek na kwotę prawie 400 tys. zł. Sprawcy oszukali najpierw 81-latkę, a później przekonywali 87-latkę, że jej wnuczka spowodowała wypadek i potrzebne są pieniądze, by nie trafiła do więzienia. Odbierali pieniądze i rzeczy o sporej wartości.

Od 87-letniej kobiety odebrali na przykład 21 000 złotych, 4 zegarki o wartości 120 000 złotych, klaser ze złotymi i srebrnymi monetami o wartości 80 000 złotych, zeszyt z zawartością banknotów kolekcji numizmatycznej o wartości 100 000 złotych oraz inne monety o wartości 40 000 złotych. Łączna suma strat wyniosła 361 tysięcy złotych.

Funkcjonariusze zatrzymali ich jednak niedługo po „akcji" we czwartek, 4 grudnia, na obwodnicy Lublina. Oszuści próbowali wyjechać z miasta ze zgromadzonymi łupami. „19-latka oraz dwaj mężczyźni w wieku 32 i 33 lat byli całkowicie zaskoczeni. Wszyscy są mieszkańcami województwa śląskiego" - donosi policja.

Oszustom grozi do 8 lat pozbawienia wolności, a na razie pozostają tymczasowo aresztowani.

Kacper Ciuksza

Jechał z 2 promilami, bez prawka i stał się ofiarą kolizji



Fot.OSP KSRG Markuszów

Okazało się, że kierowca volvo, w którego uderzył peugeot był nietrzeźwy i prowadził nie mając uprawnień

21-latek z powiatu lubelskiego spowodował kolizję w pow. puławskim. Ale dzięki temu wyszło na jaw, że drogą jechał nietrzeźwy kierowca, w samochód którego uderzył swoim peugeotem młody mężczyzna.

Do zdarzenia doszło w niedzielne popołudnie ok. godz. 15:20 w miejscowości Góry w gminie Markuszów (pow. puławski). Jak wynika z ustaleń policji 56-letni mieszkaniec gm. Markuszów jechał drogą wojewódzką nr 826 i w pewnym momencie zatrzymał się, by skręcić w lewo na posesję. Niestety nie zdążył wykonać manewru, bo w tył volvo, którym jechał, uderzył peugeot. Za kierownicą siedział 21-letni mieszkaniec gminy Garbów.

Kierowca volvo został przewieziony na badania. Te na szczęście nie wykazały żadnych poważnych obrażeń, a ogólne potłuczenia. Ale przy okazji kolizji wyszło na jaw, że 56-latek był nietrzeźwy. Wydmuchał 2 promile i w takim stanie prowadził auto. Po sprawdzeniu go w policyjnych systemach wyszło na jaw także, że jechał bez prawa jazdy.

Mężczyzna został zatrzymany do wytrzeźwienia. Mieszkaniec powiatu puławskiego usłyszał zarzuty. Będzie odpowiadał przed sądem za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości i bez uprawnień. Za spowodowanie kolizji policja ukarała 21-letniego kierowcę peugeota mandatem i punktami karnymi.

Marta Pietroń

Tragedia na torach pod Puławami

50-letnia kobieta została potrącona przez pociąg. Niestety poniosła śmierć na miejscu.

Do zdarzenia doszło w miniony czwartek, 4 grudnia, nad ranem w Końskowoli na ul. Pożowskiej. Służby otrzymały zgłoszenie o godz. 4:30. Policja nie udziela zbyt wielu informacji na ten temat. Wiadomo, że 50-latka z powiatu puławskiego została potrącona przez pociąg relacji Dęblin - Chełm i nie przeżyła. Na miejscy zdarzenia prowadzone były czynności pod nadzorem prokuratora. Jego Decyzją zwłoki kobiety zostały przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie na sekcję.

Marta Pietroń

WSP

eprasa.pl 52fbc45096

Pożar hali produkcyjnej w Rzeczycy

Straty sięgają 350 tys. zł!

We wtorek, 2 grudnia 2025 roku, o godzinie 9:17 służby ratunkowe zostały zadysponowane do pożaru hali produkcyjnej w Rzeczycy. Ogień objął murowany budynek kryty blachą trapezową, w którym znajdowała się linia do produkcji pelletu.



Fot. OSP Strzałky

Na miejscu działało łącznie dziewięć zastępów straży pożarnej – trzy z JRG Międzyrzec Podlaski oraz jednostki OSP: Śródmieście, Rzeczyca, Krzewica, Tuliłów, Jelnica i Strzakły

Po przybyciu pierwszych zastępów stwierdzono, że pożar objął cały magazyn oraz konstrukcję dachu, a wnętrze budynku wypełniało gęste zadymienie. W bezpośrednim sąsiedztwie hali znajdowała się przybudówka z pustym pojemnikiem na olej opałowy, jednak dzięki szybko podjętym działaniom nie doszło do jego zapalenia. Jeszcze przed przyjazdem straży właściciel zdołał odłączyć dopływ energii elektrycznej, co ograniczyło rozwój pożaru.

Działania ratowników polegały na zabezpieczeniu terenu oraz podaniu trzech prądów wody w natarciu na główne ognisko pożaru. W celu oddymienia strażacy zdjęli trzy arkusze blachy oraz użyli wentylatora. Po opanowaniu ognia przystąpiono do rozbiórki nadpalonych elementów dachu i ocieplenia, aby wyeliminować ryzyko ponownego zapłonu. Pogorzelisko zostało sprawdzone kamerą termowizyjną — nie wykryto żadnych ukrytych zarzewi ognia.

Na miejsce przybył również patrol Policji, który prowadzi dalsze czynności związane z ustaleniem okoliczności zdarzenia. Wstępnie jako przyczynę pożaru wskazuje się prawdopodobne wady urządzeń lub instalacji elektrycznych. Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie ucierpiał.

Straty oszacowano na około 350 tysięcy złotych. Po zakończeniu działań gaśniczych strażacy zabezpieczyli obiekt taśmą ostrzegawczą.

Kamil Pulik

Groźny wypadek w Grabowie Szlacheckim. Dwie osoby trafiły do szpitala



W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala

5 grudnia około godziny 12 w Grabowie Szlacheckim (powiat rycki) doszło do poważnego zdarzenia drogowego.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń policji, 34-letni mieszkaniec Lublina, kierujący dostawczym Fiatem, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu na skrzyżowaniu. Doszło do zderzenia z oplem, którym podróżowała 31-letnia mieszkanka powiatu łukowskiego.

- W wyniku zderzenia kierująca oplem oraz 35-letnia pasażerka zostały przewiezione do szpitala. Na miejscu zdarzenia lądował śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - poinformował Łukasz Filipek, rzecznik prasowy KPP Ryki.

mp

Gazowy gigant wchodzi na Lubelszczyznę. W powiecie opolskim – niepokój

Projekt będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego. Mieszkańcy są zaskoczeni, niektórzy przerażeni, a lista działek objętych procedurą - długa.

Wojewoda lubelski oficjalnie wszczął postępowanie dotyczące lokalizacji jednej z największych inwestycji gazowych w kraju – magistrali Wronów–Rozwadów. Projekt, będący częścią strategicznego szlaku transportowego łączącego Litwę, Polskę, Słowację i w przyszłości Ukrainę, właśnie wchodzi na teren powiatu opolskiego.

W najnowszym obwieszczeniu podano, że inwestycja obejmie setki nieruchomości na terenie województwa lubelskiego, w powiecie puławskim, kraśnickim oraz opolskim. W tym ostatnich ma przeciąć gminy Poniatową i Chodel, wprowadzając niepokój, emocje i pytania o bezpieczeństwo.

W Poniatowej rura przejdzie przez Zofiankę, Niezabitów, Wólkę Łubkowską, Kraczewice Prywatne, Szczuczki-Kolonię, Poniatową-Kolonię i Stoczki. W gminie Chodel inwestycja dotknie mieszkańców Siewalki, Lipin, Adeliny, Chodla, Godowa, Zastawek, Ratoszyna Pierwszego oraz Granic. To w sumie piętnaście miejscowości, w których – jak mówią mieszkańcy – „spokój może się skończyć".

Wojewoda podkreśla jednocześnie, że od momentu publikacji obwieszczenia mieszkańcy i właściciele działek mogą zapoznawać się z dokumentacją i zgłaszać uwagi – mają na to czas aż do dnia wydania decyzji. Materiały są dostępne w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, a formalne zawiadomienie uznaje się za doręczone po 14 dniach od ogłoszenia, czyli od 3 grudnia tego roku.

Sytuację komplikuje fakt, że objęte postępowaniem nieruchomości – zarówno państwowe, jak i samorządowe – nie mogą być teraz przedmiotem obrotu. Nie wydaje się również pozwoleń na budowę ani warunków zabudowy. Wszystko „zamraża się" do czasu, aż decyzja stanie się ostateczna. A dla właścicieli oznacza to jedno: żadnych inwestycji, żadnej sprzedaży i czekanie na odszkodowania.

Przypomnijmy: GAZ-SYSTEM od kilku lat przygotowuje budowę gigantycznej magistrali Wronów–Rozwadów–Strachocina o długości około 280 km. To element ogromnego projektu Korytarza Centrum–Wschód, który połączy systemy gazowe od Litwy po Słowację, a w kolejnych latach umożliwi także transport gazu w stronę Ukrainy. Rura biegnąca przez powiat opolski będzie mieć około 30 km długości i – jak zapewnia spółka – ma zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju oraz otworzyć drogę do nowych inwestycji przemysłowych.

Dla mieszkańców to jednak niewielkie pocieszenie. W Poniatowej pojawiały się głosy obaw: spadek wartości działek, strach przed awarią, niepokój o ingerencję w tereny rekreacyjne i siedliska.

– Na razie widzę same mankamenty – mówił na początku roku burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk, przyznając, że nastroje są dalekie od entuzjazmu.

W Chodlu z kolei atmosfera była wtedy spokojniejsza. Wójt Karolina Rzedzicka zapewniała, że mieszkańcy dotąd nie zgłaszali obaw i przypomina, że przez gminę już od lat przebiega inny gazociąg wysokoprężny.

Choć inwestycja ograniczy prawa właścicieli działek, rząd zapewnia o odszkodowaniach. Ich wysokość ustali rzeczoznawca powołany przez wojewodę, a decyzje o wypłatach zapadną po zakończeniu prac. Gminy liczą na stałe wpływy z podatku od nieruchomości – sięgające nawet 2 proc. wartości infrastruktury przesyłowej – choć samorządowcy z Poniatowej przypominają, że „pieniądze to nie wszystko".

Agnieszka Gołębiowska

GAZOCIĄG WRONÓW – ROZWADÓW – STRACHOCINA

Podstawowe parametry i opis inwestycji:

gazociąg wysokiego ciśnienia, średnica: 1000 mm, ciśnienie robocze: 8,4 MPa, długość: ok. 280 km

Gazociąg jest podzielony projektowo na dwie części:

Część I: gazociąg Wronów-Rozwadów o długości ok. 120 km

Część II: gazociąg Rozwadów-Strachocina o długości ok. 160 km

WSP

Z pelletu wyszła lipa

Blisko 1,5 tys. zł stracił mieszkaniec powiatu puławskiego, który zamówił opał przez internet. Towar nie dotarł, a strona, przez którą złożył zamówienie przestała być aktywna. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Mężczyzna złożył zamówienie przez internet na tonę pelletu, zapłacił z góry za zakup blisko 1,5 tys. z i czekał na dostawę. Dni mijały, a towaru nie było.

- Gdy przez kilka dni nikt się z nim nie skontaktował, próbował nawiązać kontakt z firmą. Dzwonił i pisał maile, ale nie udało mu się nawiązać kontaktu. Wiadomości mailowe wracały, a telefon był stale zajęty. Okazało się też, że strona internetowa, na której znalazł ogłoszenie, jest nieaktywna. Z kolei na innych stronach znalazł komentarze innych kupujących, że również nie otrzymali zamówionego towaru - opowiada nadkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Wtedy mieszkaniec gminy Kurów zrozumiał, że padł ofiarą przestępstwa i zgłosił się na policję.

Marta Pietroń

eprasa.pl 52fbc45096

O tej sprawie kilka tygodni temu było głośno w całej Polsce

Obrońcy chcieli wyciągnąć z aresztu myśliwego podejrzanego o zabójstwo kolegi

POW. ŁĘCZYŃSKI: Po szokującym zdarzeniu pod Milejowem, którego skutkiem była tragiczna śmierć doświadczonego myśliwego, za kraty trafił Dariusz L., drugi z uczestników feralnego polowania. Zdaniem obrony 50-latka oskarżonego o zabójstwo w zamiarze ewentualnym, powinien on wyjść z aresztu na wolność. Decyzję w tej sprawie podjął już sąd.



Fot. Policja/Archiwum

Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - wskazał sąd, rozpatrując zażalenie na areszt dla Dariusza L. (na zdj.)

Zna się z rodziną pokrzywdzonego i innymi myśliwymi

Kilka tygodni temu Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie zastosował wobec myśliwego z Łęcznej trzymiesięczny areszt, od 11 listopada do 8 lutego 2026 roku. Na tę decyzję zażalenie złożyli obrońcy Dariusza L. Sprawą rozstrzygnięcia zażalenia zajął się Sąd Okręgowy w Lublinie.

- Po rozpoznaniu zażalenia wniesionego przez obrońcę utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie, czyli utrzymał areszt. Podstawą zastosowania aresztu wobec podejrzanego była grożąca mu surowa kara, bo zarzucono mu zbrodnię. Do tego uznano za uzasadnioną obawę matactwa ze strony podejrzanego, czyli nakłaniania do fałszywych zeznań lub wyjaśnień albo innego bezprawnego utrudniania postępowania. Należy mieć na uwadze, iż fakt znajomości podejrzanego z pokrzywdzonym i jego rodziną oraz innymi myśliwymi z jego okręgu, ewentualna konieczność ujawnienia i przesłuchania osób mających związek ze sprawą. Przeprowadzenie weryfikacji wyjaśnień podejrzanego pozostających w konfrontacji z innymi zebranymi w sprawie dowodami urealniają występowanie wskazanej przesłanki. Środki o charakterze nieizolacyjnym nie byłyby w stanie zapewnić prawidłowego toku postępowania na obecnym etapie - mówi sędzia Marta Śmiech, rzecznik Sądu Okręgowego w Lublinie.

Postanowienie jest prawomocne.

Prokurator: Strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie

Do tragedii doszło 11 listopada koło Milejowa (pow. łęczyński) - jeden 50-letni myśliwy śmiertelnie postrzelił drugiego 68-letniego myśliwego w czasie polowania. Jak zdążyli ustalić już śledczy, polowanie to zostało wcześniej zgłoszone poprzez aplikację. Myśliwi rozlokowali się na łąkach, na ambonach odległych od siebie na około 200 m. Po czterech godzinach bezskutecznego czekania na zwierzynę mężczyźni postanowili zakończyć polowanie.

- Ustalili, że pokrzywdzony zejdzie ze swojej ambony i uda się w kierunku ambony Dariusza L., bo obaj mieli udać się następnie do samochodu zaparkowanego w bezpośrednim sąsiedztwie ambony Dariusza L. Gdy pokrzywdzony szedł w kierunku ambony Dariusza L., ten strzelił ze swojej broni myśliwskiej dwukrotnie, godząc pokrzywdzonego w klatkę piersiową i ramię. Kiedy zorientował się, że ofiarą strzału padł człowiek, zawiadomił służby - opisuje prokurator Jolanta Dębiec z Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

68-letni Andrzej L. został przewieziony karetką do szpitala w Łęcznej. Pomimo działań reanimacyjnych życia mężczyzny nie udało się uratować. Był to bardzo doświadczony myśliwy, szanowany w środowisku. Ponadto był uznanym plantatorem warzyw, autorytetem w tej dziedzinie.

50-letni Dariusz L. był trzeźwy podczas zdarzenia.

Zabójstwo z zamiarem ewentualnym

Prokurator przedstawił mu zarzut umyślnego zabójstwa popełnionego z zamiarem ewentualnym.

- W toku polowania indywidualnego, przewidując, że w istniejących warunkach oddawania strzału obrany przez niego cel może być człowiekiem i godząc się na to, bez dokładnego osobistego rozpoznania zwierzyny, w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia człowieka, przy wykorzystaniu lunety termowizyjnej oddał strzał z posiadanej przez siebie broni myśliwskiej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klatki piersiowej i przedramienia, które skutkowały zgonem pokrzywdzonego - wyjaśnia prokurator Jolanta Dębiec.

- Z jego wyjaśnień wynika m.in. że zobaczył on dziki i pozostawał w przeświadczeniu, iż oddał dwa strzały w kierunku jednego z nich - zaznacza prokurator Jolanta Dębiec.

Strzały oddano z odległości 167 m. Za zabójstwo grozi od dziesięciu lat pozbawienia wolności do dożywocia.

Dominik Smagała

Trener i zawodnik sportów walki zmierzyli się o... mandat radnego. Wynik: 70:60

Dęblin ma nowego radnego. W przeprowadzonych 7 grudnia wyborach uzupełniających do Rady Miasta zwycięzcą okazał się Artur Pawlik.

27-letni mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica, maszynista pociągów towarowych, a także sportowiec znany w lokalnym środowisku sportów walki.

Wybory po rezygnacji radnej Kopeć

Wyborcza dogrywka była konieczna po niespodziewanej decyzji Eweliny Kopeć, wieloletniej radnej, która jesienią poinformowała o odejściu z funkcji. Komisarz wyborczy ogłosił wybory uzupełniające, wyznaczając je na 7 grudnia.

O mandat ubiegało się dwóch kandydatów dobrze znanych lokalnej społeczności: Adrian Kurek - trener sportów walki w klubie Forca MMA Dęblin oraz Artur Pawlik - zawodnik tej samej dyscypliny. Co więcej, podopieczny Kurka!

Obaj wcześniej startowali w wyborach samorządowych w kwietniu 2024 roku z listy Komitetu „Energia Zmian" Kamila Krypskiego. Wówczas Pawlik zdobył 89 głosów, a Kurek - 39. Historia powtórzyła się i tym razem. Pawlik ponownie uzyskał większe poparcie wyborców, zapewniając sobie miejsce w Radzie Miasta Dęblin.



Artur Pawlik

Program i priorytety nowego radnego

W kampanii wyborczej Pawlik zaprezentował szeroki program lokalny.

Infrastruktura osiedlowa
- przywrócenie pełnej użyteczności placu zabaw na osiedlu Wiślana-Żwica i zabezpieczenie dalszej dzierżawy terenu,
- ustawienie nowych elementów małej architektury: donic z kwiatami na skwerze przy ul. Sienkiewicza oraz przy parkingu na ul. Bajana.

Nowe połączenia drogowe
- dążenie do budowy łącznika ulic Matejki i Skarżyńskiego, co ma poprawić komunikację w dzielnicy.

Poprawa bezpieczeństwa i komfortu
- modernizacja ulic przy blokach kolejowych 71a–71d we współpracy ze wspólnotami mieszkańców,
- montaż energooszczędnego oświetlenia w brakujących miejscach na osiedlu Młynki,
- działania na rzecz poprawy nawierzchni ulic w tej części miasta.

Czystość i nadzór
- osobisty nadzór nad procesem czyszczenia ulic po okresie zimowym.

Niedzielny wynik to: Pawlik - 70 głosów, Kurek - 60.

Nie spodziewałem się

Nowy radny nie ukrywa, że wygrana była dla niego pozytywnym zaskoczeniem. - Nie spodziewałem się. W poprzednich wyborach miałem większe ciśnienie na to, żeby zostać radnym. Tym razem wystartowałem głównie po to, by nie zawieść swoich wyborców. I udało się - mówi Pawlik.

Choć ma dopiero 27 lat, już od kilku lat angażuje się w sprawy swojego osiedla i miasta. Mieszkańcy kojarzą go zarówno z aktywnością w lokalnych inicjatywach, jak i działalnością sportową.

Motywacja: rodzina i przyszłość dzieci

Jednym z najważniejszych powodów, dla których postanowił ponownie ubiegać się o mandat, jest zbliżające się powiększenie rodziny. - W styczniu po raz drugi zostanę tatą. Chcę pomóc, żeby moje dzieci miały fajne warunki do rozwoju w Dęblinie. Wiele jest do zrobienia, mam pomysły i będę dążyć do tego, by w naszym pięknym mieście żyło się lepiej - podkreśla.

Pawlik zapewnia, że jego celem jest praca oparta na dialogu i praktycznym podejściu do problemów. - Człowiek całe życie się uczy. Chcę wykonywać swoje obowiązki najlepiej, jak potrafię. Jestem maszynistą, zaczynałem od pracy w budowlance. Wszędzie sobie poradzę. Dam z siebie wszystko, by jak najlepiej sprawować funkcję radnego - dodaje.

Rywalizacja sportowa i polityczna

Nie da się ukryć, że tegoroczne wybory miały wyjątkowy charakter, ponieważ obaj kandydaci są związani ze sportami walki. Kurek jest trenerem w Forca MMA Dęblin, a Pawlik przez lata trenował w tym klubie i wciąż utrzymuje sportową formę. - Obecnie skupiam się głównie na trójboju siłowym, ale nie rezygnuję z treningów sportów walki u Adriana - wyjaśnia.

Czy powrót na salę treningową po wyborczej rywalizacji może być niezręczny? - Gdyby Adrian wygrał, nie miałbym do niego pretensji. Mam nadzieję, że tak samo będzie teraz, po mojej wygranej - odpowiada Pawlik z uśmiechem.

Kim jest nowy radny?

Artur Pawlik to rodowity mieszkaniec osiedla Wiślana-Żwica. Zawodowo pracuje jako maszynista pociągów towarowych, a prywatnie znany jest jako osoba aktywna, energiczna i silnie związana z lokalną społecznością.

Ojcostwo, jak mówi, stało się jednym z najważniejszych impulsów do działania. - Chcę, żeby Dęblin był miejscem, w którym każdy ma możliwości rozwoju - podkreśla.

mp

WSP

eprasa.pl 52fbc45096

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w lubartowskim szpitalu



Gabriela Hadam, Mejznerzyn
ur. 1.12, g. 10.44, 3310 g, 54 cm
Rodzice: Kinga, Sebastian
Rodzeństwo: Basia



Jan Osipiuk, Lublin
ur. 30.11, g. 11.54, 3100 g, 53 cm
Rodzice: Karolina, Bartosz



Jan Marzęda, Radzyń Podlaski
ur. 29.11, g. 16.45, 3290 g, 53 cm
Rodzice: Magdalena, Marcin



Tadeusz Guś, Kodeniec
ur. 30.11, g. 1.00, 3550 g, 56 cm
Rodzice: Izabela, Mariusz
Rodzeństwo: Gabryś



Marcel Bodzak, Stary Uscimów
ur. 1.12, g. 2.03, 3060 g, 54 cm
Rodzice: Wioletta, Rafał
Rodzeństwo: Kuba



Oliwia Pawłowicz, Zasiadki
ur. 29.11, g. 11.32, 3230 g, 54 cm
Rodzice: Katarzyna, Damian

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu



Emilka Rygielska, Łuków
ur. 24.11, godz. 9:00, 3885 g, 59 cm
Rodzice: Ania i Krystian



Stasio Łukasik, Łazy
ur. 25.11, g. 19;50, 3025 g, 54 cm
Rodzice: Luiza i Emil
Braciszek: Czaruś



Hubert Kap, Jaski
ur. 01.12, g. 4:15, 3200 g, 52 cm
Rodzice: Marlena i Bartłomiej



Nela Powalska, Celiny Włościańskie
ur. 28.11, g. 21:19, 2180 g, 50 cm
Rodzice: Kasia i Piotr
Siostrzyczka: Mia



Ksawery Kurek, Krynka
ur. 30.11, g. 12:35, 3095 g, 52 cm
Rodzice: Karolina i Arkadiusz



Franio Stachniak, Wola Bystrzycka
ur. 29.11, g. 1:20, 3220 g, 53 cm
Rodzice: Aleksandra i Michał
Siostrzyczka: Michalinka



Pola Narojek, Stok
ur. 29.11, 3300 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Patryk
Siostrzyczka: Nikola

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

MÓJ PUPIL

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl
2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641
3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji



Jagódka, Edyta Łysiak, Rzeczyca

Ewa Jaszczak



Benek, Hania Siwiec, Rzeczyca

WSP

Niespodzianka przy al. Jana Pawła II

Miłość w wersji XXL. Łęcznianin o uczuciach do żony

Kierowcy i przechodnie przecierają oczy ze zdumienia. Na jednym z billboardów w Łęcznej pojawiło się wyznanie tak romantyczne, że nie powstydziłby się go sam Henryk Sienkiewicz. A wszystko z okazji 30-lecia małżeństwa!



Billboard o miłości przy al. Jana Pawła II

Przy al. Jana Pawła II w Łęcznej pojawiła się niecodzienna reklama. Zamiast promocji marketu, zaproszenia na wydarzenie czy politycznych obietnic - mieszkańcy zobaczyli... ogromne wyznanie miłosne.

Na białym tle, obok serca z napisem „30 lat małżeństwa", widać fragment jednego z najpiękniejszych hymnów o miłości, a obok - dedykację od męża do żony: „Asiu! Nasze małżeństwo jest pięknym dowodem na to, że prawdziwa miłość istnieje i jest w stanie przetrwać próbę czasu. Wdzięczny jestem za każdy wspólny dzień!".

Takiemu publicznemu, a jednocześnie anonimowemu wyznaniu nie dorówna żaden zestaw kwiatów ani kolacja przy świecach. Mąż pani Joanny postawił na pełnowymiarową miłość 6 x 3 metry. **Gdy inni kupują róże, on kupił... powierzchnię reklamową.**

- No i teraz wszyscy mężowie mają kłopot, bo żony będą czekać na podobną kampanię marketingową miłości - żartują inni mężczyźni. Billboard wzbudza uśmiechy kierowców i przechodniów. Niektórzy robią zdjęcia, inni komentują: - W końcu coś miłego na reklamie!

Zamiast kredytów, promocji i polityki - serce i poezja. - Piękna sprawa. Oby więcej takich kampanii uczuciowych!

Można śmiało stwierdzić, że Łęczna ma nowego ambasadora romantyzmu. A jego żona - piękny prezent rocznicowy.

Grzegorz Kuczyński

eprasa.pl 52fbc45096

Niepotrzebna śmierć bohatera dwóch narodów (cz. V)

...W tem zdarzeniu huncwockiem zginął Berek pod Kockiem...

Do tej bitwy wcale nie musiało dojść. W zasadzie nawet nie powinno. Dowódca oddziału kawalerii na pierwszą wieść o Węgrach stojących kilka kilometrów od niego, nie zważając ani na porę, układ sił, brak rozeznania, ani na własną formę, poderwał szwadron w Serokomli i poleciał do Kocka...



Wydany przez poczty izraelską i polską w 2009 roku znaczek z Berkiem Joselewiczem. Polski odpowiednik miał walor 3 zł

Fot. ze strony alchetron.com

Wszystko wskazuje, że to nie była racjonalna decyzja. Dowódca miał za sobą nieprzespaną noc. Dzielnie stając przeciw wrogom Rzeczypospolitej, Księstwa i Napoleona okazał się dość bezbronny w starciu z gościnnością księdza proboszcza Iwanowskiego na plebanii w Serokomli. Oczywiście detali nie znamy, nikt z przytomnych ani się nie spodziewał, że będą one specjalnie mocno ważyły i że warto by było skrupulatnym historykom podać konkrety. Po prostu ułańska noc, tym przyjemniejsza, że w wygrywanej wojnie.

Firlejowskie butelki z węgrzynem

Za to literatów to ciekawiło. Karol Koźmiński spekuluje, że gdzieś tam w księżowskich piwnicach mogły zostać butelki jeszcze po Firlejach a dziarskiego, radego kawalerzystom, proboszcza od stołu dopiero po północy odgoniła świadomość, że rano ma stanąć przed ołtarzem. Ale natychmiast po mszy miało zacząć się od nowa. Kawą ze śmietanką, podaną na taki sposób, jaki opisywał wieszcz Adam w „Panu Tadeuszu". Potem pewnym dysonansem jest wzmianka o żeberku duszonym w kapuście - dla dobra sprawy przyjmijmy, że było ono wołowe albo jagnięce, proboszcz nie ryzykowałby religijnego skandalu. A może wieczór wcześniej oficer wyznał mu, że z tym judaizmem to on trochę na bakier... No i kolejne butelki, w których złociło się węgierskie wino, w Tokaju zrodzone, ale wychowane już w Polsce. Umarłego by ten węgrzyn wskrzesił - pisze słusznie Koźmiński. Owszem, licentia poetica, ale tak to mogło wyglądać.

Pobić kajzerlików!

Inni opowiadali nieco ostrożniej. Świetny pisarz i gorszy historyk Walery Przyborowski eliminuje nocną część posiedzenia, przysyłając Berka do Serokomli dopiero krytycznego dnia rano: „Tymczasem we dworze rozbudzono się i powiedziano, że na probostwie przebywają żołnierze polscy, strzelcy konni, i że proboszcz gości ich czem może i jak może. Co żywo więc pani hrabina Scypio, wiedząc, że spiżarnia starego plebana, nie jest zbyt obficie zaopatrzona, wybrała się z dwoma córkami, by szaserów zaprosić do siebie do pałacu i przyjąć jak należy wojowników polskich. Ale i proboszcz się postawił: informuje, że już kazał zarząć dwa barany dla oficerów i wieprzka dla żołnierzy! - Jak pobijemy kajzerlików, to wrócimy do proboszcza na obiad! - odrzekł Berek i wołał: - Na koń panowie! Trąbki już grały i szasery poprężyli konie, dosiadali ich i formowali się na szerokiej drodze. W pięć minut potem cały szwadron leciał kłusem po drodze do Kocka, do tego Kocka, gdzie mieszkał cadyk, cudotwórca, Magiet, jak go zwali chasydzi, Beer Jehuda, który przed kilku miesiącami w ponurej izbie starego Abrama straszną klątwę rzucił na Berka Joselewicza. Czyżby mu ona i ten Kock fatalny, miał nieszczęście przynieść". Wzmianka o klątwie cadyka z Kocka oczywiście bałamutna - słynny Menachem Mendel Morgenstern sprowadził się tutaj dopiero kilkanaście lat później.

Ech, nie miał czasu pułkownik zastanawiać się, na kogo w tym Kocku trafi. Co to będą za Austriacy. A trafił na nie byle kogo...

Zbigniew Smółko

Stanisław Słupecki (1500 - 1576) - polityk, promotor luteranizmu, dziedzic Opola (cz. II)

Opolska pieczęć pod Unią Lubelską



Obecny kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny został zbudowany w drugiej połowie XVII wieku, kiedy Słupeccy powrócili już do katolicyzmu. Zdjęcie z 1940 roku

Na wspaniałym obrazie Matejki dziedzica Opola próżno szukać, mimo że znalazło się na nim miejsce dla kilku osób, które tego kluczowego nie były w Lublinie obecne, a nawet nie było ich już wśród żyjących. Wśród - zastępujących podpis - pieczęci możemy odszukać sigillum Stanisława Słupeckiego herbu Rawicz.

Dobrze wykształcony na niemieckich uczelniach Stanisław Słupecki dziedzic Opola i od 1568 roku kasztelan lubelski (co za tym idzie - senator!) był może nie pierwszoplanowym, ale dość istotnym uczestnikiem kolejnych sejmów z ostatnich lat rządów Zygmunta Augusta. W sprawie unii z Litwą chciał jej dokonywać w oparciu o stare, jeszcze XV-wieczne przywileje, co oznaczałoby - w pewnym uproszczeniu - po prostu wcielenie Księstwa do Korony. Kiedy jednak rzecz cała poszła w innym kierunku, lojalnie podpisał wszystkie dokumentny, po drodze nawołując jeszcze - nie był w tym specjalnie oryginalny - do uczynienia porządków w polityce wewnętrznej, zanim zacznie się budować wielkie międzynarodowe sojusze.

Podpis na Konfederację

Zupełnie naturalnym był za to jego podpis pod innym aktem, który złotymi zgłoskami zapisał się w historii politycznej i społecznej Rzeczypospolitej, czyli uchwaloną w 1573 roku Konfederacją Warszawską. Pionierski w dziejach Europy akt gwarantował szlachcie (bo przecie nie chłopstwu...) tolerancję religijną, pokój i wolność wyznania. Mądry Zygmunt August mówił „nie jestem królem waszych sumień", jednak przed elekcją np. francuskiego Walezjusza, widząc płonące na całym kontynencie stosy, wszyscy chcieli się zabezpieczyć. A Słupecki był jednym z czołowych reprezentantów interesów różnowierców. Razem z małżonką, Zofią Wrzelowską, fundowali kalwińskie zbory nie tylko w Opolu, ale też w Pniowie koło Zamościa i Gałęzowie koło Bychawy. Zwłaszcza wokół pierwszego udało się zbudować znaczącą grupę wyznawców. Sam Słupecki na kalwinizm przeszedł w trakcie studiów w Niemczech - wyjeżdżał katolik, wrócił protestant.

Więcej zborów niż kościołów

O tym, jak odbyło się przejęcie kościoła w Opolu na rzecz nowego wyznania, wiemy tylko ze źródeł katolickich. Wydarzyło się to zapewne około roku 1557. Akta wizytacyjne podają, że zdewastowano wnętrze drewnianego kościoła parafialnego, jego wyposażenie, a także zniszczono księgi parafialne, dzieła biblioteki, która wówczas istniała oraz akt erekcyjny (co najmniej z XIV wieku) kościoła. Wizytacja dokonana przez bpa Padniewskiego w 1565 roku mówi o sprofanowaniu kościoła, więc może ciągle była to świątynia rzymska? Był to okres największych triumfów kalwinizmu: w tym czasie w województwie lubelskim było 36 parafii kalwińskich, trzy ariańskie i 15 kościołów rzymskokatolickich. Cerkwi nikt nie liczył.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Cerkiew w centrum Łomaz

Historia wspólnoty wschodniochrześcijańskiej w Łomazach (powiat bialski) sięga co najmniej XVI wieku. Pierwotnie była to parafia prawosławna, później, po przyjęciu w 1596 roku, unicka. Cerkiew spłonęła w czasie potopu szwedzkiego, odbudowana dopiero w 1688 otrzymała wezwanie św. Piotra i Pawła. Podobnie jak w wielu innych miejscowościach regionu wstrząsem były wydarzenia 1874 i 1875 roku, kiedy zaborcy podjęli próbę przymusowego połączenia grekokatolików z prawosławiem. Licząca ponad 3000 wiernych parafia postawiła opór, doszło do prześladowań, pobić, kontrybucji, aresztowań, rabunków i gwałtów. Pomysł postawienia nowej, bogatej świątyni prawosławnej był elementem zaznaczenia dominacji carskiej



i przyciągnięcia „opornych". Wzniesiono ją w rynku, w centrum miasta, według projektu znakomitego architekta Wiktora Syczugowa. Wewnątrz znalazła się część wyposażenia dawnej cerkwi pounickiej. Skutek jednak był niewielki, tym bardziej że po 1905 roku wierni w znakomitej większości wykorzystali możliwość zapisania się do parafii łacińskiej. Opuszczony budynek rozebrano w 1929 roku. Materiały wykorzystano na budowę szkoły i mieszkań dla oficerów 34 pułku piechoty w Białej Podlaskiej.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 52fbc45096

Wśród ofiar były także kilkuletnie dzieci (cz. III)

Niemiecka zbrodnia we wsi Lendo Wielkie

Odczytane z przygotowanej listy osoby odprowadzono na bok, kazano im uklęknąć i rozstrzelano z broni maszynowej. Rannych dobito z pistoletu. Powodem było podejrzenie o kontakty i wspieranie komunistycznej partyzantki.

Niemcy przyjechali z doskonale przygotowanym planem, dysponując listą osób, które chcieli zamordować. Przebieg zbrodni na podstawie rozmów ze świadkami opisuje m.in. p. Franciszek Skrzypczyk, który we wrześniu i październiku 1939 był żołnierzem Kleeberga. „Wczesnym rankiem 5 lutego 1943 przy pomocy wojska, żandarmerii i granatowej policji, wioska została otoczona. Ze wszystkich domów wyprowadzono mieszkańców, nawet dzieci, ustawiając ich koło krzyża, na łączce należącej do Jerzego Latoszyńskiego. Następnie jeden z Niemców, z listy odczytywał imiona i nazwiska osób, które miały wystąpić z gromady. Ustawiono tych ludzi w szereg, po czym oddział egzekucyjny, po wydanym rozkazie przez oficera, oddał salwy, zabijając wszystkich, a ciała pozostawały na miejscu". Liczbę biorących udział w zbrodni Niemców szacuje się na około 200 żandarmów i żołnierzy Luftwaffe z położonego w pobliżu lotniska w Ułężu. „Granatowych" miało być najprawdopodobniej czterech. Ponieważ mord odbywał się na krawędzi grobli, co najmniej część ciał wpadła do wody.

Celem były całe rodziny

Inne relacje różnią się w pewnych szczegółach dotyczących samej egzekucji. Wskazywane jest m.in. że Niemcy posłużyli się nie plutonem egzekucyjnym a bronią maszynową (tak m.in. w relacji p. Zofii Sala).

Zwrócić należy też uwagę na, dość nietypową liczbę zamordowanych kobiet. Zwykle w takich akcjach pacyfikacyjnych mordowano niemal wyłącznie mężczyzn (np. w 1940 w Rudnie koło Parczewa odseparowano wyłącznie mężczyzn, z których zwolniono dzieci i starców, w Białce Parczewskiej w 1942 roku zabito 98 mężczyzn itd.). Tutaj wśród ofiar znajdujemy 12 kobiet, przeważnie noszących te same nazwiska. Niektóre z nich to dzieci. Można więc przypuszczać, że Niemcy zaplanowali wymordować całe rodziny. Co do dzieci nie ma pewności, czy ich nazwiska były na pierwotnej liście. Pan Czesław Stachnio, relacjonując w 1999 roku, powiedział: „Niemcy wygonili z domów mieszkańców Lenda Wielkiego i posługując się wspomnianą listą „ustalili winnych". Czy również te dzieci 3, 5, 6 i 8-letnie były na tej liście, tego nikt nie wie. Zginęli razem. Ich domy spalono. Inwentarz - mężczyźni z Lenda Ruskiego załadowali na samochody i został wywieziony".



Większość ofiar spoczęła na cmentarzu w Woli Gułowskiej (na granicy ze wsią Turzystwo). Na tej samej nekropolii odbywają się tradycyjnie uroczystości ku czci poległych żołnierzy z 1939 roku. Zdjęcie z 1971 roku z tygodnika Stolica

Dwie osoby Edwarda Adamkowskiego (Ajdakowskiego) i Jana Wasilewskiego, z racji na chorobę niemogące przyjść na miejsce zbiórki, zastrzelono w domach.

Ile było ofiar?

Nie ma ostatecznej pewności co do liczby ofiar. W niektórych spisach napotykamy informację o trzydziestu ośmiu zamordowanych. Być może jednak jest to efekt pomyłki: Jadwiga Bancerz bywa wymieniana też jako Balcerzak. Na pomniku nie ma, wymienianych gdzie indziej, nazwisk Pawła Całycha ani trzyosobowej rodziny Nastalskich (Emilian, Helena i Maria - zatrzymani kilka dni wcześniej i zamordowani, być może przywiezieni na egzekucję z powrotem do Lenda) oraz Józefa Trojaka. Jan Wasilewski występuje też jako Jan Wasilek. Tylko na pomniku znajdujemy nazwisko Aleksandra Walaszka. Nie jesteśmy w stanie na tym etapie zweryfikować tego ostatecznie, być może jest to dobre zadanie dla społeczności lokalnej mającej większy i łatwiejszy dostęp do relacji mówionych, rodzinnych opowieści itd. W literaturze pojawia się też liczba nawet osiemdziesięciu ofiar, ale może wynikać ona z doliczenia osób zamordowanych w tych dniach w miejscowościach Niedźwiedź, Lipiny, Żurawiec i Helenów. Jednak jest to dalekie od udowodnienia. Stosunkowo nowe, pochodzące z 2022 roku „Zestawienie Miejsc Zbrodni Popełnionych na Ludności Cywilnej przez Okupanta Hitlerowskiego na Ziemiach Polskich w latach 1939–1945" podaje jeszcze inną liczbę 55 ofiar, ale bez żadnych danych umożliwiających weryfikację.

Zabudowania należące do zamordowanych rodzin spalono.

Pogrzebem zajęli się członkowie rodzin. Początkowo złożono je prowizorycznie koło miejsca zbrodni, ale wiosną przewieziono do Woli Gułowskiej. Tam większość pochowano we wspólnej mogile, a część w grobach rodzinnych.

Zbigniew Smółko

Pisze Franciszek Skrzypczyk: Czy można było tej zbrodni uniknąć? Na pewno tak, gdyby działające wówczas organizacje AK i BCh w Sobieszynie i Nowodworze zajęły się tymi złodziejami (chodzi o pół-partyzanckie pół-złodziejskie oddziały komunistycznego podziemia - przyp. ZS) i ich unieszkodliwiły, to by do tej tragedii nie doszło, Niemcy czekali tylko na taką okazję, żeby jak najwięcej zniszczyć naród polski

Fragmenty wiersza p. Zdzisława Piórka z Lenda Wielkiego, za książką p. Skrzypczyka

Dnia 5 lutego 1943 r. dnia pamiętnego
Przyjechali hitlerowcy do Lenda Wielkiego
Zanim dzień zaczął świtać
Poczęli hitlerowcy ludzi kolbami witać
Wszystkich z mieszkań wypędzono
Na wskazane miejsce pod bronią pędzono
Ci hitlerowcy nad niczym się nie zastanawiali
A puste zabudowania zapałkami podpalali
(...)
Skazańców w rzędy ustawiano
I z listy imiona i nazwiska wyczytano
Kto był z czarnej listy wyczytany
Na drugą stronę kolbami wypędzany
(...)
Nie było dla nich litości
W tej hitlerowskiej okropności
Karabiny maszynowe na wzniesieniu poustawiali
Żeby skazańcy uciekać nie próbowali
Odprowadzono skazańców do sadzawki połowy
I strzelano mieszkańcom Lenda Wielkiego w tył głowy
A jedno dziecko w wodzie z cicha płakało
Co za chwilę spotkać go miało
...

Czy starosta łukowski odpowiadał za zamach na króla? (cz. III)

Czego nie powiedział Piekarski na mękach

Próba zabicia króla podjęta 15 listopada 1620 roku przez 23-letniego Michała Piekarskiego była szokiem dla wszystkich współczesnych.

Zygmunt III został tylko niegroźnie ranny, kilku świadków (w tym biskupi!) powstrzymało zbrojną w czekan rękę zamachowca. Mimo że sprawca miał urzędowo potwierdzony status wariata i takąż się powszechnie cieszył opinią, szybko zaczęto zastanawiać się, czy przypadkiem odpowiedzialnością nie należy obciążyć jego prawnego opiekuna, który go do Warszawy przywiódł. A był to starosta łukowski Erazm Widlica Domaszewski.

- Gdy Piekarski na umyśle pomieszania dostał krewni jego, Daniłowiczowie i Tomaszewski [Domaszewski], uprosili u króla opiekę nad nim i, zabrawszy jemu dobra, wolno mu wałęsać się pozwolili, ani dostatecznie starali się o jego utrzymanie - pisze współczesny wydarzeniom Stanisław Albrecht Radziwiłł.



Domniemany wizerunek Michała Piekarskiego. W ręku trzyma będący narzędziem zamachu nadziak, czyli wydłużony toporek mający z jednej strony obuch, a z drugiej wydłużone, umożliwiające nie tylko cięcie, ale i kłucie ostrze

Po co? Podejrzana sprawa...

Po co Piekarskiego do Warszawy przywieziono? Owoż Piekarski, zdaniem innego świadka wydarzeń, Stanisława Maskiewicza, „przyjechał z nim (Domaszewskim - przyp. ZS) na Sejm, i wziął znać rankor do Króla, iż to dał nań kuratelę, jako na szalonego, czym się on być nie znał". Sprawa tym bardziej szokująca, że - ustalił to p. Piotr Lewandowski - młodzieniec już w 1613 roku na jednym z poprzednich sejmów miał dokonać jakiegoś aktu przemocy, a od zamachu na króla już też wcześniej miał go w trakcie spowiedzi odwieść jakiś ksiądz na Jasnej Górze. Co więcej: Piekarski o swoim gniewie na monarchę i zamiarze zamachu rozpowiadał na prawo i lewo, nie krył go zupełnie. Raz nawet jego sługa odebrał mu broń w obawie, że ten się na króla rzeczywiście rzuci. Bez odwołania się do teorii, że wszystkie te sygnały zlekceważono celowo - - trudno to inaczej wytłumaczyć. Wśród podejrzanych wymieniano m.in., głośno występujących przeciw królowi, braci Zbaraskich.

Nawet król wiedział

Trzeba też dodać, że dla samego króla sprawa Piekarskiego musiała być dość dobrze znana i świeża, bowiem niedługo przed zamachem wyznaczył nowych kuratorów. Były to zresztą osoby o wyższej randze społecznej: Marcin Mietelski, Kazimierz Witkowski łowczy łucki, wojewoda ruski Jan Daniłowicz, podskarbi wielki koronny Mikołaj Daniłowicz i Zygmunt Kazanowski podskarbi wielki koronny oraz starosta kokenhauski.

Czy aby na pewno wariat?

Dochodzenie nie musiało być specjalnie skoncentrowane na przebiegu zajścia, bo ten był niewątpliwy. Starannie badano za to motywację, wiele uwagi poświęcając kondycji psychicznej. Wspomniany Maskiewicz podważał obłęd, uważając, że to Domaszewski wraz z drugim szwagrem-kuratorem Janem Płazą wmówili nieszczęśnikowi szaleństwo. Krzysztof Obuchowicz sugerował, że Piekarski symulował.

cdn.

Zbigniew Smółko

WSP

eprasa.pl 52fbc45096

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Słabe zakończenie słabego roku. Prezes Maciej Grzywa odchodzi z klubu po ponad dekadzie

To był ostatni mecz ligowy Górnika w tym roku. Łęcznianie będą „zimować" w złych nastrojach, do czego przyczyni się niedzielna porażka z Ruchem Chorzów. Spotkanie to było także ostatnim w klubie dla prezesa Macieja Grzywy.

Do Łęcznej w niedzielę, na mecz 19. kolejki Betclic 1. Ligi, przyjechał Ruch. Chorzowianie spisują się w tym sezonie zdecydowanie poniżej oczekiwań kibiców i samych zawodników. „Niebiescy" szczególnie słabo punktują na wyjazdach - do spotkania w Grodzie Dzika na osiem prób nie wygrali ani razu, przy czym zaliczyli pięć remisów i trzy porażki.

Tę słabość Ruchu chcieli wykorzystać piłkarze zielono-czarnych, którzy jednak prezentują się jeszcze gorzej od chorzowian - Górnik nie wygrywa nie tylko na wyjazdach, ale też w meczach domowych. Efekt? Ostatnie miejsce w tabeli i 11 punktów w 18 spotkaniach.

Jedyny gol meczu rozgrywanego w niedzielę przy al. Jana Pawła II w Łęcznej został strzelony w pierwszym kwadransie, a na swoje konto zapisał go 24-letni Patryk Szwedzik. Pomocnik Ruchu opanował piłkę i strzelił celnie z niedużej odległości po dośrodkowaniu z rzutu rożnego.

Górnik przegrał z chorzowianami 0:1 i była to dziesiąta porażka łęcznian w tym sezonie. Co oczywiste, zielono-czarni pozostali na ostatnim miejscu w lidze i to na tej pozycji będą „zimować", bowiem niedzielny mecz był ostatnim dla „Górników" w tym roku.

Do ligowego grania łęcznianie wrócą w lutym. W jakim składzie i pod wodzą jakiego trenera? Na odpowiedzi na te pytania będzie trzeba poczekać do przyszłego roku.



Daniel Rusek,
trener Górnika Łęczna

Biorę za to pełną odpowiedzialność

Tak, jak w niedzielę byliśmy dysponowani, to ciężko zapunktować w takim meczu. Indywidualne błędy i to, co zaprezentowaliśmy w spotkaniu z Ruchem, to był zupełnie inny zespół, niż ten w Bytomiu. W przerwie wyjaśniliśmy sobie, że zbyt wolno gramy w piłkę, po odbiorze są od razu straty, popełniamy zbyt dużo indywidualnych błędów, z których korzystał Ruch. Rywale byli lepszym zespołem. Będę musiał przeanalizować swoją pracę jako pierwszego trenera. Są rzeczy, na które mieliśmy wpływ. W ostatnich meczach blok niski został poprawiony. Pierwsze trzy mecze pokazały, że zmieniliśmy pressing w pierwsze, drugie tempo i to przyniosło efekt. Później skupialiśmy się na innych elementach i to już wyglądało gorzej. Ciężko powiedzieć, z czego to wynika. Biorę za to pełną odpowiedzialność. Kontrakt asystenta trenera mam ważny do końca czerwca. Trudno coś powiedzieć o mojej przyszłości, bo to zależy od nowego prezesa i tego, jakie decyzje podejmie.

PREZES POWIEDZIAŁ „PAS"



Maciej Grzywa prezesem Górnika został w maju ub.r. Od ponad 12 lat był związany z klubem, pokonując różne szczeble kariery, m.in. zajmował stanowisko trenera rezerw czy drużyn młodzieżowych zielono-czarnych. Ponadto 41-latek w swoim CV ma funkcję prezesa Fundacji Akademia Sportu Górnika Łęczna i stanowisko dyrektora zarządzającego Liceum Ogólnokształcącego Mistrzostwa Sportowego Górnika Łęczna. Ostatnie miesiące były dla klubu bardzo trudne. Zarówno pod względem sportowym - bo drużyna spisywała się znanie poniżej oczekiwań, jak i pod względem organizacyjnym - Górnik zalegał z pensjami piłkarzom i sztabowi szkoleniowemu. W niedzielę Maciej Grzywa napisał na portalu X.com: „Dzisiaj ostatni mecz ligowy w 2025 roku. To również mój ostatni mecz i miesiąc w Górniku Łęczna. To moja suwerenna decyzja. Coś się kończy i ale coś się zaczyna. Prawie 12,5 roku spędzone w Górniku to kawał czasu. Na podsumowanie tych wielu lat przyjdzie jeszcze czas".

Górnik Łęczna - Ruch Chorzów
0:1 (0:1)

Bramka: Szwedzik 12`.
Górnik: Pindroch - Ogaga (62` Abbott), Jaroszyński, Szabaciuk, Bednarczyk, Kryzeiu, Deja, Spacil (86` Santos), Tkacz (74` Bojanczyk), Orlik, Janaszek (86` Traore).
Ruch: Gradecki - Karasiński (90` Komor), Leśniak-Paduch, Lukić, Konczkowski, Szymański, Nagamatsu, Szwoch, Szwedzik, Kolar, Ceglarz (71` Ventura).
Żółta kartka: Szabaciuk, Orlik, Ogaga, Spacil.
Sędziował: Piotr Rzucidło (Warszawa).

Dominik Smagała

BETCLIC 1. LIGA

WYNIKI 19. KOLEJKI
Tychy - Polonia 1:1
Górnik - Ruch 0:1
ŁKS - Wisła 1:1
Miedź - Odra 2:1
Grodzisk Maz. - Puszcza 1:1
Pogoń - Wieczysta 0:2
Bytom - Chrobry 2:0
Mielec - Znicz 1:2
Śląsk - Stal (po zamknięciu wydania)

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Kraków	19	43	48-15
2	Polonia Bytom	19	34	33-21
3	Pogoń Grodzisk Mazowiecki	19	33	37-27
4	Chrobry Głogów	19	31	26-18
5	Wieczysta Kraków	19	30	40-29
6	Ruch Chorzów	19	30	29-26
7	Polonia Warszawa	19	30	29-27
8	Stal Rzeszów	18	30	29-28
9	Miedź Legnica	19	30	35-36
10	Śląsk Wrocław	18	29	33-30
11	ŁKS Łódź	19	26	28-29
12	Pogoń Siedlce	19	22	21-21
13	Odra Opole	19	22	19-23
14	Puszcza Niepołomice	19	19	20-24
15	Znicz Pruszków	19	17	21-41
16	GKS Tychy	19	13	25-43
17	Stal Mielec	19	13	21-40
18	Górnik Łęczna	19	11	22-38

NASTĘPNA KOLEJKA (7-8.02.)
Chrobry - Stal, Miedź - Grodzisk Maz., Odra - Pogoń, Bytom - ŁKS, Polonia - Mielec, Puszcza - Górnik, Ruch - Śląsk, Wisła - Tychy, Znicz - Wieczysta

dsm

Już nie Azoty. Od teraz LOTTO Puławy

Puławy z nowym partnerem tytularnym. Podpisano umowę partnerską z Totalizatorem Sportowym, właścicielem marki LOTTO, do końca sezonu 2025/26. Szczypiorniści na parkietach ORLEN Superligi będą występować pod nazwą LOTTO Puławy.



Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna

W ramach podpisanej umowy logotyp partnera tytularnego pojawi się na parkiecie i w otoczeniu nowoczesnej puławskiej hali sportowej. Marka LOTTO będzie również widoczna m.in. na odzieży meczowej, stronie internetowej oraz w relacjach i materiałach publikowanych w mediach społecznościowych klubu.

- Z radością inaugurujemy partnerstwo, które odzwierciedla misję i wartości naszej organizacji. Kibicom klubu z Puław życzę wielu pięknych sportowych emocji, a piłkarzom ręcznym zwycięstw w walce o najwyższe cele oraz pełnych trybun na każdym meczu - powiedziała Beata Stelmach, Prezes Zarządu Totalizatora Sportowego.

Nawiązana właśnie współpraca to także możliwość dalszego promowania sportu i zdrowego stylu życia poprzez rywalizację w tak emocjonującej dyscyplinie sportowej, jaką jest piłka ręczna.

- Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że zmagania naszych piłkarzy ręcznych zwróciły uwagę największego mecenasa sportu i kultury, jakim jest Totalizator Sportowy. To dla nas duże wyróżnienie i zwieńczenie wielomiesięcznych wysiłków zarządu Klubu oraz wszystkich naszych pracowników. Ale to także duża odpowiedzialność. Dlatego dziękujemy spółce za zaufanie oraz wszystkim, którzy wspierali klub w tym trudnym dla nas momencie. Dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść pokładanych w nas nadziei - powiedział Jerzy Witaszek, prezes zarządu klubu.

Jeszcze niedawno istniały poważne obawy, że puławski handball może nie przetrwać i zniknie z mapy najwyższej klasy rozgrywkowej. Wycofanie się Grupy Azoty z finansowania profesjonalnego sportu w mieście postawiło klub przed dramatycznym wyzwaniem. Stracono wieloletniego, strategicznego sponsora, który przez lata budował siłę puławskiej piłki ręcznej. Wraz z odejściem Azotów realne stało się widmo upadku zarówno sekcji piłki ręcznej, jak i części przedsięwzięć sportowych związanych z piłką nożną.

Aby w ogóle myśleć o przystąpieniu do rozgrywek ORLEN Superligi, należało nie tylko zabezpieczyć wymagania licencyjne, lecz także zagwarantować budżet na poziomie minimum dwóch milionów złotych. To kwota, która dla klubów średniej wielkości stanowi barierę trudną do przeskoczenia bez wsparcia dużych partnerów komercyjnych. Poszukiwania nowego sponsora trwały intensywnie, ale mimo ogromnej determinacji długo brakowało przełomu. Optymizm gasł, a wśród kibiców i lokalnych obserwatorów coraz częściej pojawiały się głosy, że koniec pewnej ery jest blisko.

Odejście nazwy Azoty, mimo że będzie wciąż obecne w rozmowach kibiców, kończy pewną epokę i otwiera kolejną, w której klub może skupić się na stabilizacji, treningu i walce o jak najlepsze wyniki w ORLEN Superlidze.

mp

WSP

eprasa.pl 52fbc45096

Barbórka 2025 w Lubelskim Węglu Bogdanka

Święto górniczej dumy i niepewnej przyszłości

Górnicy świętowali Barbórkę w atmosferze tradycji, dumy i niepewności o przyszłość branży.

Już o świcie 4 grudnia mieszkańców Łęcznej budziła Orkiestra Górnicza LW Bogdanka. Muzycy, jak nakazuje wieloletnia tradycja, przeszli ulicami miasta, grając pod blokami, na osiedlach, a także w szkołach i przedszkolach. Wszędzie witano ich brawami i wzruszeniem. To jeden z najbardziej charakterystycznych momentów Barbórki - początek dnia, który dla lokalnej społeczności ma szczególne znaczenie.

Msza w intencji górników

Centralnym punktem poranka była uroczysta msza święta w kościele pw. św. Józefa w Łęcznej. Nabożeństwo celebrował metropolita lubelski arcybiskup Stanisław Budzik, który w homilii podkreślał odwagę i odpowiedzialność pracowników kopalni oraz znaczenie tradycji, które od pokoleń budują tożsamość regionu. Modlono się również za bezpieczeństwo pracy oraz za rodziny górników.

Barbórka w cieniu zmian i trudnych decyzji

Tegoroczne uroczystości odbywały się w szczególnej atmosferze - tego samego dnia Sejm uchwalił nową ustawę dotyczącą funkcjonowania górnictwa węgla energetycznego. Choć ustawa porządkuje część zagadnień, nie rozwiewa wszystkich obaw. W Bogdance, podobnie jak w innych kopalniach, mówi się dziś otwarcie o spadającym popycie, presji cenowej oraz nieuczciwej konkurencji ze strony taniego importu. To właśnie te wątki najmocniej wybrzmiały podczas popołudniowych uroczystości na cechowni.

Uroczystości w kopalni: podniosła atmosfera i odważne diagnozy

Oficjalna część górniczego święta odbyła się, jak co roku, na cechowni Lubelskiego Węgla „Bogdanka". W hali zgromadzili się górnicy, ich rodziny, przedstawiciele rządu, władz wojewódzkich i samorządowych, duchowieństwo oraz liczne delegacje. Wiele momentów wywoływało wzruszenie - zwłaszcza te dotyczące bezpieczeństwa pracy oraz przyszłych losów kopalni.

Prezes: rok 2027 może być wyjątkowo trudny

Jako pierwszy przemawiał prezes LW Bogdanka, Zbigniew Stopa, który podsumował mijający rok, ale też otwarcie mówił o wyzwaniach stojących przed kopalnią i całą branżą. Podkreślił, że choć pierwszy kwartał 2025 r. był rekordowy, kolejne były trudniejsze, a mimo to udało się utrzymać produkcję i stabilność zakładu. Szczególną uwagę zwróciły słowa dotyczące rynku węgla i nieuczciwej konkurencji importowej. Prezes podkreślił konieczność wprowadzenia rozwiązań systemowych, które pozwolą Bogdance konkurować na równych zasadach.

Wskazał również, że rok 2026 będzie rokiem przetrwania, natomiast 2027 może okazać się bardzo trudny, jeśli nie zmieni się sytuacja rynkowa i nie zostaną wprowadzone narzędzia wsparcia. Zebrani górnicy szczególnie żywo reagowali na fragmenty dotyczące bezpieczeństwa pracy, solidarności i historii kopalni.

Prezydent RP o roli węgla: „Droga do atomu prowadzi przez etapy, w których węgiel jest konieczny"

Następnie odczytano list prezydenta RP Karola Nawrockiego, który skierował do górników słowa uznania i podziękowania za ich codzienną pracę. Prezydent podkreślił, że węgiel wciąż jest potrzebny polskiej energetyce i że proces przechodzenia na atom nie może oznaczać przedwczesnej rezygnacji z krajowych surowców.

Wojewoda o misji górniczej i wyzwaniach transformacji

Wojewoda lubelski Krzysztof Komorski w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że praca górnika jest nie tylko zawodem, lecz także misją - fundamentem bezpieczeństwa energetycznego kraju i siłą lokalnych wspólnot. Wspomniał o czekających branżę wyzwaniach: transformacji energetycznej, zmianach gospodarczych i postępie technologicznym. Zapewnił też, że rząd chce prowadzić rozmowy „w atmosferze szacunku i szczerości", podkreślając, że przyszłość Bogdanki powinna być budowana wspólnie.

Samorządowcy: górnicy są filarem tożsamości regionu

W imieniu samorządów głos zabrał starosta łęczyński Łukasz Reszka, dziękując za pracę górników, ich wkład w bezpieczeństwo energetyczne regionu i całej Polski. Podkreślił również, że Bogdanka jest jednym z najważniejszych elementów gospodarczych i kulturowych tożsamości powiatu.

Odznaczenia i tradycje górnicze

Podczas tegorocznej Barbórki wręczono liczne medale za długoletnią służbę, odznaki honorowe, a także górnicze insygnia - szpady, kordy i kordziki. Uhonorowano również osoby szczególnie zasłużone dla bezpieczeństwa w górnictwie oraz dla ratownictwa górniczego. Wyróżnienia trafiły także do przedstawicieli środowiska skupionego wokół Fundacji „Solidarni Górnicy" oraz do ratowników Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego.

Szczególnym momentem Akademii było wręczenie honorowych Kryk - wyróżnień przyznawanych osobom głęboko związanym z Bogdanką, zarówno pracownikom Spółki, jak i partnerom zewnętrznym.



Orkiestra Górnicza na Barbórce w kopalni Bogdanka

Tegoroczna Barbórka - święto dumy i refleksji

Barbórka 2025 w Bogdance pokazała, jak silna jest górnicza tradycja i jak ważną rolę w życiu regionu odgrywa kopalnia. Jednocześnie była to Barbórka pełna refleksji - zarówno górnicy, jak i zarząd oraz przedstawiciele władz mówili otwarcie o niepewnej przyszłości sektora i konieczności wypracowania odpowiedzialnych rozwiązań systemowych.

Jedno wybrzmiało szczególnie mocno: Bogdanka przetrwała już wiele trudnych momentów, zawsze dzięki ludziom, którzy ją tworzą.

Barbórkowe uroczystości w Bogdance to od lat coś więcej niż oficjalny ceremoniał. To symbol ciągłości pokoleń, szacunku dla tradycji oraz wartości, które tworzą górniczą wspólnotę. Tegoroczne obchody po raz kolejny pokazały, jak silnie etos pracy, solidarność i wzajemna odpowiedzialność wpisane są w codzienność Bogdanki.

Co dokładnie mówiono w cechowni?

- Zbigniew Stopa. Panie ministrze, szanowni goście, drodzy górnicy, szanowna załoga Bogdanki. Barbórka to dzień wyjątkowy. To święto, które od pokoleń jednoczy górniczą społeczność. Tych, którzy pracują dziś i tych, którzy pracowali przed nami. To czas wdzięczności, wspólnoty i refleksji. Dziś patrzymy na rok, który minął, ale myślimy też o przyszłości naszego kopalni i naszego regionu (...).

Rok 2025 był dla Bogdanki czasem szczególnym i wymagającym. Pierwszy kwartał przyniósł rekordowe wyniki i potwierdził, że potrafimy osiągnąć bardzo wysoką efektywności. Drugi i trzeci kwartał zgodnie z planem był trudniejszy, ale mimo tego utrzymaliśmy ciągłość produkcji. Wszystko wskazuje na to, że czwarty kwartał pozwolił nam w pełni ustabilizować pracę kopalni i osiągnąć plan wydobycia.

W minionym roku prowadziliśmy jedne z najcięższych i najbardziej odpowiedzialnych robót górniczych. Łącznie trzy ściany zostały zlikwidowane, a trzy nowe uruchomione. To są zadania wyjątkowo skomplikowane, niosące duże ryzyko i wymagające najwyższego profesjonalizmu.

Dzięki waszemu doświadczeniu, odpowiedzialności i zaangażowaniu wszystkie te prace zostały wykonane na najwyższym poziomie, za to pragnę serdecznie podziękować.

Dzisiaj nie sposób nie wrócić pamięcią o latach dziewięćdziesiątych. Starsi górnicy doskonale pamiętają tamten czas zmian ustrojowych, gdy Bogdanka wciąż będąca w budowie, miała zostać jedną z pierwszych kopalń przeznaczonych do likwidacji. Był to czas niepewności, niepokoju i obaw o przyszłości. A jedna z załóg wykazała się wtedy ogromną determinacją i solidarnością. To właśnie dzięki temu przetrwaliśmy i dziś jesteśmy najbardziej efektywną kopalnią w Polsce. Ta historia pokazuje, że potrafimy stawić w czoła nawet najtrudniejszym wyzwaniom.

Rynek węgla energetycznego zmienia się, popyt maleje, a otoczenie rynkowe pozostaje niestabilne. Mimo że Bogdanka pracuje efektywnie i jest dobrze zarządzanym obiektem, warunki zewnętrzne sprawiają nam ogromną presję. Cenami możemy konkurować. I tak powinien funkcjonować ten rynek. Ale nie możemy konkurować z węglem dotowanym i sprzedawanym poniżej naszych kosztów. Ponieważ niszczy to mechanizmy rynkowe i obniża ceny, na które nie mamy wpływu. To sytuacja, która dotyczy całego sektora i wymaga rozwiązań systemowych.

Chcę jasno powiedzieć, że zarząd LW Bogdanka pozostaje w stałym kontakcie z obecnymi tu przedstawicielami rządu, który analizują możliwości rozwiązań systemowych, mające na celu wyrównanie warunków konkurencyjnych na rynku, oraz objęcia Bogdanki mechanizmami wsparcia. Rozmowy te mają konstruktywny przebieg i wierzymy, że przyniosą oczekiwane efekty.

Warto też podkreślić, że w tej sytuacji i cenach, jakie obserwujemy, rok 2026 przetrwamy dzięki oczywistej dyscyplinie kosztowej i odpowiedzialnemu zarządzaniu. Natomiast rok 2027 może być dla Bogdanki bardzo trudny, jeśli rynek nie ulegnie stabilizacji i nie pojawią się rozwiązania systemowe. Jednocześnie z ostrożnym optymizmem mogę powiedzieć, że wszystko wskazuje na to, iż osiągniemy porozumienie z grupą Enea w sprawie cen węgla na kolejny rok. To ważny sygnał, który jeśli zostanie potwierdzony, zapewni nam stabilność i kolejnym okresie.

Przy wszystkim, co robimy, jedno jest najważniejsze – to ludzie. Wasze zdrowie, bezpieczeństwo pracy, stabilność zatrudnienia i pewność przyszłości załogi to fundament Bogdanki. To wartość, której nie można poświęcić żadnym wynikiem finansowym. Nasi pracownicy pokazali swoją siłę podczas niedawnego wypadku, ich szybka reakcja uratowała życie kolegi. Ich postawa jest dowodem solidarności, która zawsze była fundamentem górniczej służby.

Chcę życzyć państwu i waszym rodzinom spokoju i bezpiecznej pracy. Niech święta Barbara ma Was w swojej opiece. Niech żyje nam górniczy stan. Szczęść Boże.

Przesłanie do uczestników Barbórki skierował również Karol Nawrocki prezydent RP. Odczytał go profesor Dariusz Dudek.

Szanowni państwo, z okazji uroczystości Barbórkowych składam serdeczne gratulacje wszystkim polskim górnikom. Wyrażam najwyższe uznanie i szacunek dla pracowników przemysłu wydobywczego. W imieniu wszystkich Polaków dziękuję za profesjonalizm, wytrwałość, zaangażowanie i odpowiedzialność przy wykonywaniu pracy tak istotnej dla naszej ojczyzny (...). Najważniejsze jest to, że w tej chwili nasze czarne złota trzeba wspierać i wykorzystywać dla dobra Rzeczypospolitej. (...) Także jako stabilizatora systemu energii.

Uważam, że Polska powinna inwestować w energię jądrową, ale też nie mam żadnej wątpliwości, że droga do atomu będzie wiodła przez różne etapy. Tego procesu nie da się poprowadzić przedwcześnie, rezygnując z węgla (...).

Krzysztof Komorski, wojewoda lubelski, powiedział:

W tym dniu, w jednym z najważniejszych świąt, które są bardzo mocno zakorzenione w polskiej kulturze, w naszej tradycji, nie sposób nie mówić na temat tego, że górnictwo to specyficzny zawód i trochę też nie zawód, tylko bardziej pewna misja, pewne powołania, budowania wspólnoty, zespołu, silnej drużyny, zespołu, z jednej strony, a z drugiej strony w budowaniu poczucia bezpieczeństwa dla lokalnej społeczności.

To jest moment, w którym bardzo głęboko i nisko pochylamy się przed Waszą codzienną pracą. Pracą, która jest często niedostrzegana głęboko pod ziemią, ale jest przede wszystkim fundamentalna dla poczucia bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju oraz rozwoju gospodarczego i naszej lokalnej małej ojczyzny, mówię tu o województwie lubelskim, ale i o całym kraju. I to ważne, żeby o tym mówić, bo z jednej strony to jest docenienie, podziękowanie, a z drugiej strony to jest ważna refleksja na temat przyszłości.

Natomiast jeżeli się kogoś szanuje, jeżeli się kogoś docenia i chce się z nim budować przyszłość, to trzeba robić to w atmosferze szacunku, dialogu i bezgranicznej szczerości, bo tylko w takiej bezgranicznej szczerości i szacunku możemy tę przyszłość budować.

Żyjemy w czasach bardzo dynamicznych zmian w czasach nieprzewidywalnych, nie tylko dla górnictwa. W ciągu trzech do pięciu lat sztuczna inteligencja wyeliminuje 20% zawodów. Czy sobie zdajemy z tego sprawę? Tak. Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że dekarbonizacja jest wezwanie? Tak. Transformacja energetyczna? Oczywiście. Czy się tego boimy? - Nie.

Nie boimy się, dlatego że mamy dobrze przygotowanych ministrów merytorycznych, z którymi wspólnie z państwem, z nami wszystkimi przez te wszystkie wyzwania przejdziemy. Jeszcze raz chciałem serdecznie podziękować, złożyć najlepsze życzenia i serdeczne gratulacje w dniu waszego święta i niech to górnicze. Szczęść Boże przyniesie pomyślność naszej lubelskiej Bogdance, a przyszłość będzie wypełniona tylko nowymi możliwościami, które wspólnie stworzymy.

Starosta Łukasz Reszka z samorządowcami:

Dzisiaj jest dzień wyjątkowy. Dzień dumy, szacunku i uznania dla pracy górników. Oto wasza ciężka praca przyczynia się do rozwoju gospodarczego i ekonomicznego kraju i naszego regionu.

Wspólnie z koleżankami, kolegami samorządowcami dziękujemy za to, że schodząc pod ziemię każdego dnia, dajecie nam to, co oczywiste i niezbędne. Ciepło, energię i bezpieczeństwo. Dziękujemy, że w waszej ciężkiej, często niebezpiecznej pracy podtrzymujecie również tradycję, solidarność i honor. Jako samorządowcy życzymy wam zdrowia, satysfakcji z pracy, ale przede wszystkim dumy, bo dzisiaj to wy, pracownicy lubelskiego węgla Bogdanka, jesteście filarem tożsamości i rozwoju całej ziemi łęczyńskiej. **Szczęść Boże.**

Grzegorz Kuczyński

PAR

eprasa.pl 52fbc45096

Podlasie z wynikiem ponad stan

Piłkarze z Białej Podlaskiej mają za sobą 19 kolejek. Podopieczni Macieja Oleksiuka plasują się na siódmej pozycji. To znakomity wynik. Przed startem rozgrywek były głosy, iż Podlasie czeka spadek do IV ligi

ROZMOWA Z Maciejem Oleksiukiem, trenerem Podlasia Biała Podlaska

Utrzymanie wciąż jest priorytetem

Jak oceniasz pierwszą część sezonu Podlasia po 19 kolejkach?
- Uważam, że drużyna zasługuje na piątkę z plusem. To nie tylko kwestia punktów, ale tego, co udało nam się zbudować na boisku i poza nim. Zespół pokazał charakter, którego trudno było się spodziewać przed rozpoczęciem sezonu.

Dlaczego piątka z plusem, a nie cztery lub sześć?
- Ponieważ udało się osiągnąć wyniki ponad stan. Przed sezonem wiele osób wątpiło w nasze możliwości, zwłaszcza patrząc na problemy w klubie i ogólny wizerunek. Nikt nie przewidywał, że stworzymy drużynę funkcjonującą tak spójnie i konsekwentnie.

Po trzech pierwszych kolejkach mieliście tylko jeden punkt. Jak radziliście sobie z presją?
- To był bardzo trudny czas. Opinie na temat klubu i drużyny były sceptyczne. Niektórzy wprost twierdzili, że spadniemy z ligi. Mimo krytyki starałem się utrzymać w szatni pozytywną atmosferę i wiarę w cel.


fot. Gerard Maksymiuk (MKS Podlasie Biała Podlaska)

Spotkałeś osoby, które wprost wątpiły w utrzymanie drużyny?
- Tak, kilka osób mówiło to wprost. Ale pokazaliśmy, że wspólny cel i wspólna wizja mogą przeważyć nad sceptycyzmem. Współpraca w zespole i zaufanie między zawodnikami były kluczowe.

Jak ważny jest team spirit w Podlasiu?
- To fundament naszej drużyny. Klub nie dysponuje wielkim budżetem, więc nie możemy polegać tylko na pieniądzach. Najważniejsze jest, aby zawodnicy chcieli grać i wierzyli w siebie nawzajem. Integracja, rozmowy indywidualne, zaufanie. Wszystko to przekłada się na wyniki na boisku.

Jaki moment rundy uważasz za przełomowy?
- Pierwsze zwycięstwo wyjazdowe w Dębicy. Po trzech meczach z jednym punktem to zwycięstwo dało drużynie ogromną pewność siebie. Kolejne wygrane u siebie potwierdziły, że Podlasie może walczyć o wysokie miejsca w lidze.

Na wyjazdach zdobyliście aż 16 punktów. Skąd ta skuteczność?
- Zawodnicy byli mniej pod presją i bardziej skoncentrowani. U siebie czasami zbyt bardzo chcieli sprostać oczekiwaniom kibiców, co bywało kontrproduktywne. Wyjazdy dawały też możliwość integracji i utrzymania luzu psychicznego przed meczem.

Jak przygotowywaliście zawodników mentalnie do tych meczów?
- Staraliśmy się, aby byli spokojni i skupieni. Mniej uwagi przywiązuje się do otoczki i transmisji, więc wyjazdy pozwalały grać bardziej swobodnie.

Mecze u siebie były trudniejsze. Jak oceniasz 14 punktów i pięć porażek?
- To nie jest powód do radości. Spotkania z górną częścią tabeli jak: Chełmianka, Avia, KSZO czy Wiślanie, były okazją do zdobycia punktów, które niestety minimalni uciekły.

Co utkwiło ci w pamięci z rundy jesiennej?
- Charakter drużyny i momenty przełomowe. Remis z Wiślanami, w którym 16-letni Marcel Dobruk strzelił wyrównującego gola w końcówce, pokazał siłę zespołu. Zwycięstwa w Dębicy i kolejne mecze po przełamaniu dawały pewność i pokazywały, że Podlasie potrafi grać ambitnie.

Jak budowanie drużyny wygląda od strony szatni?
- To proces. Trzeba łączyć wymagania sportowe z empatią i wsparciem dla zawodników. Czasem trzeba być „tym złym" trenerem podejmującym trudne decyzje, a czasem kolegą, który wspiera i motywuje.

Jak podchodzisz do młodych zawodników?
- To bardzo ważne. Młodzi uczą się od starszych, rozwijają się, zdobywają doświadczenie. Ich postępy cieszą mnie najbardziej, bo wnoszą energię i świeżość do drużyny.

Jak oceniasz wyniki punktowe rundy jesiennej?
- 30 punktów po 19 kolejkach to bardzo dobry wynik. Wynik wybitny byłby w okolicach 38 punktów, gdyby szczęście i sprzyjające sytuacje poszły w naszą stronę.

Czy szczęście w niektórych meczach było istotne?
- Tak, np. w Tarnobrzegu potrzebowaliśmy szczęścia. Ale w sumie wszystkie sytuacje bilansują się, a drużyna zasłużyła na swoje wyniki.

Priorytetem jest utrzymanie obecnego składu. Możliwe, że pożegnamy dwóch-trzech zawodników, ale większość pozostanie, aby zachować stabilność i kontynuować pracę w sprawdzonym składzie

Klub nie dysponuje wielkim budżetem, więc nie możemy polegać tylko na pieniądzach. Najważniejsze jest, aby zawodnicy chcieli grać i wierzyli w siebie nawzajem

Jak wygląda teraz przerwa zimowa i przygotowania do rundy wiosennej?
- Zawodnicy niebędący młodzieżowcami mają wolne, młodzież trenuje w drugim zespole do połowy grudnia. Od 30 grudnia zaczynamy indywidualne przygotowania, a 7 stycznia wszyscy zaczynamy treningi zespołowe.

Jak będzie wyglądała kadra na wiosnę?
- Priorytetem jest utrzymanie obecnego składu. Możliwe, że pożegnamy dwóch-trzech zawodników, ale większość pozostanie, aby zachować stabilność i kontynuować pracę w sprawdzonym składzie.

Czy są zawodnicy, których wyróżniłbyś szczególnie?
- Nie chcę wyróżniać jednostek. Siła Podlasia leży w zespole i duchu drużyny. Cieszy mnie natomiast indywidualny rozwój młodych zawodników.

Co będzie największym wyzwaniem w rundzie wiosennej?
- Stabilność wyników, utrzymanie koncentracji i dalszy rozwój młodych zawodników. Chcemy, aby zawodnicy utrzymali wysoką motywację i wiarę w drużynę.

Jakie cele poza utrzymaniem w lidze stawiacie sobie na wiosnę?
- Chcemy pokazać, że Podlasie potrafi grać atrakcyjnie i ambitnie. Naszym celem jest zaskakiwać rywali w III lidze i rozwijać młodych zawodników.

Co najbardziej cieszy Ciebie jako trenera?
- Postawa drużyny, rozwój młodych zawodników i to, że potrafimy tworzyć zgrany kolektyw. To fundament naszej siły i powód, dla którego patrzymy z optymizmem w przyszłość.

Czy planujesz wprowadzać nowe elementy w treningach na wiosnę?
- Tak, chcemy poprawić skuteczność w meczach domowych i w defensywie. Będziemy pracować nad taktyką, koncentracją i wytrzymałością, aby drużyna była jeszcze bardziej kompletna.

Czy jest coś, co może zaskoczyć rywali wiosną?
- Mam nadzieję, że nasza konsekwencja i determinacja. Drużyna wie, że każdy mecz wymaga pełnego zaangażowania, i będziemy próbować wykorzystać naszą siłę drużyny.

Jak oceniasz atmosferę w szatni?
- Jest bardzo dobra. Zawodnicy się wspierają, pomagają sobie nawzajem i chcą walczyć razem. To jeden z największych atutów zespołu.

Czy myślisz o wzmocnieniach w zimie?
- Na ten moment priorytetem jest utrzymanie obecnej kadry. Nie planujemy wielkich zmian. Chcemy, żeby drużyna była jak najbardziej stabilna.

Jakie znaczenie dla drużyny mają młodzi zawodnicy?
- To fundament przyszłości klubu. Dają energię, uczą się od starszych i z każdym treningiem stają się coraz ważniejsi dla zespołu.

Czy są konkretni zawodnicy, których rozwój szczególnie Cię cieszy?
- Kilku młodych wychowanków pokazuje duże postępy. To dla mnie bardzo budujące i motywujące do dalszej pracy.

Jakie są Twoje oczekiwania wobec rundy wiosennej?
- Stabilności, wytrzymałości i utrzymania koncentracji. Chcemy punktować systematycznie i kontynuować rozwój młodych zawodników. Priorytetem jest utrzymanie w lidze.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

17.01., gra wewnętrzna
24.01., Jagiellonia II Białystok
31.01., Orlęta Radzyń Podlaski
07.02., ŁKS Łomża
21.02., rywal do ustalenia

Czasem trzeba być „tym złym" trenerem podejmującym trudne decyzje, a czasem kolegą, który wspiera i motywuje

Podlasie. Będą nowe władze?

Ostatni mecz rundy, w którym Podlasie Biała Podlaska zmierzyło się z Koroną II Kielce, przyniósł kibicom biało-zielonych nie tylko sportowe emocje, ale również zaskakującą informację dotyczącą przyszłości klubu.


Po latach pracy na rzecz bialskiego środowiska piłkarskiego swoje funkcje wkrótce zakończą: prezes Tomasz Buraczewski (z prawej) oraz wiceprezes Dariusz Magier

Po latach pracy na rzecz bialskiego środowiska piłkarskiego swoje funkcje wkrótce zakończą: prezes Tomasz Buraczewski oraz wiceprezes Dariusz Magier.

Obaj działacze odegrali ważną rolę w stabilizowaniu i rozwijaniu klubu. Ich zaangażowanie, konsekwentne budowanie organizacyjnych fundamentów oraz realne wsparcie dla drużyny sprawiły, że Podlasie Biała Podlaska przez ostatnie lata pozostawało solidnym punktem na piłkarskiej mapie regionu. Buraczewski i Magier zrobili dla bialskiego Podlasia naprawdę wiele dobrego. Zarówno sportowo, jak i w zakresie promocji lokalnego futbolu oraz integracji środowiska.

Teraz przed klubem czas zmian. W nadchodzących tygodniach powinniśmy poznać termin zebrania, na którym wybrane zostaną nowe władze trzecioligowca. Decyzje te zadecydują o kierunku rozwoju Podlasia w kolejnych sezonach.

Kibice liczą, że następcy będą kontynuować to, co rozpoczęli ustępujący działacze. Pracę opartą na pasji, odpowiedzialności i trosce o rozwój piłki nożnej w Białej Podlaskiej.

mp

BIA

eprasa.pl 52fbc45096

Wielki finał projektu „Baśnie i bajki z różnych stron świata”



Fot. PSP w Rogoźnicy

Po prezentacjach nastąpiło uroczyste wręczenie certyfikatów za udział w projekcie

W Publicznej Szkole Podstawowej w Rogoźnicy 28 listopada odbył się uroczysty finał tygodniowego projektu edukacyjnego „Baśnie i bajki z różnych stron świata”. Wydarzenie stało się prawdziwym świętem kreatywności, zaangażowania i szkolnej współpracy, gromadząc uczniów, rodziców, nauczycieli oraz znamienitych gości.

Prezentacje przeniosły publiczność w różne miejsca globu:

Grupa I – Mołdawia i baśń „Bajeczny Skarb”
Grupa II – Francja i opowieść „Ośla skórka”
Grupa III – Dania i „Nowe szaty cesarza”
Grupa IV – Peru oraz baśń „Śpiew kolibrów”
Grupa V – Niemcy z baśnią „Trzy piórka”



Fot. PSP w Rogoźnicy

Uczniowie mogli wcielić się w postacie z baśni pochodzących z różnych zakątków świata

Szkoła została wybrana jako jedna z 12 placówek w województwie lubelskim do udziału w innowacyjnym projekcie, którego celem jest rozwijanie kompetencji językowych, kulturowych i społecznych uczniów.

Podczas finału zaprezentowało się pięć grup projektowych. Każda przygotowała interpretację wybranej baśni z innego zakątka świata. Uczniowie nie tylko opowiedzieli historię, lecz także przygotowali mapy, plakaty, kostiumy i krótkie scenki w języku angielskim, wzbogacone elementami języka rosyjskiego.

Po prezentacjach nastąpiło uroczyste wręczenie certyfikatów za udział w projekcie. Uczniowie mieli także okazję podsumować swoje działania dzięki metodzie „Dwóch gwiazd i jednego życzenia”, która pozwoliła im wskazać mocne strony własnej pracy oraz obszary do rozwoju.

Dodatkową atrakcją był film stworzony przez uczniów, prezentujący ich refleksje i wspomnienia z tygodnia twórczych działań.

Wśród zaproszonych osób znaleźli się m.in. Piotr Mackiewicz – Wicekurator Oświaty w Lublinie, Andrzej Mironiuk – wojewódzki koordynator projektu „Moc relacji w Edukacji” i zastępca dyrektora Delegatury w Białej Podlaskiej Kuratorium Oświaty w Lublinie, Krzysztof Adamowicz – wójt gminy Międzyrzec Podlaski oraz Marta Cybulska-Demczuk – kierownik Referatu Oświaty.

Kamil Pulik

SIATKÓWKA MĘŻCZYZN – II LIGA

Ograli wicelidera!

Siatkarze MTS Międzyrzec Podlaski sprawili swoim kibicom ogromną radość, pokonując we własnej hali wicelidera tabeli – ProNutivę SKK Belsk Duży 3:1. Mecz, który rozegrano w mikołajki, dostarczył wielu emocji, a jego przebieg tylko potwierdził, że zespół z Międzyrzeca wciąż liczy się w walce o czołowe lokaty na koniec sezonu.

Już od pierwszych minut było wiadomo, że kibiców czeka widowisko na wysokim poziomie. Choć to goście lepiej rozpoczęli mecz, obejmując prowadzenie 4:1, gospodarze szybko odrobili straty. Do stanu 13:13 gra toczyła się punkt za punkt, ale końcówka premierowej odsłony należała do ProNutivy, która wygrała 25:21.

Druga partia przebiegała według podobnego scenariusza – ponowny szybki start gości (5:1) i pogoń MTS-u. Międzyrzeczanie doprowadzili do remisu 16:16, a dzięki większej determinacji w końcówce zdołali zwyciężyć 25:23, doprowadzając do wyrównania.

Trzeci set od początku układał się po myśli gospodarzy. Szybko zbudowana przewaga 6:1 pozwoliła na spokojną kontrolę przebiegu gry. MTS grał pewnie w każdym elemencie i wygrał partię 25:20.

Najwięcej emocji przyniosła czwarta odsłona. Obie drużyny walczyły zaciekle o każdą piłkę, a żaden z zespołów nie potrafił odskoczyć na więcej niż dwa punkty. W nerwowej końcówce więcej zimnej krwi zachował MTS, wygrywając 29:27 i cały mecz 3:1.

MVP spotkania został wybrany amerykański libero gospodarzy – Paul Wyszynski, który imponował spokojem, pewnością w przyjęciu oraz ofiarną grą w obronie.

Podczas meczu sponsorzy klubu (m.in. PKS Międzyrzec Podlaski oraz PUK Międzyrzec Podlaski) rozdawali upominki dla kibiców. Nie zabrakło lizaków czy balonów dla najmłodszych.

MTS Międzyrzec Podlaski – ProNutiva SKK Belsk Duży
3:1
(21:25, 25:23, 25:20, 29:27)

Kamil Pulik

Co tam Panie w Orlętach?

Sezon w liczbach

Rundę jesienną podopieczni trenera Rafała Dudkiewicza zakończyli na piątym miejscu. Ani awans, ani spadek - jeśli w piłce nożnej można być czegokolwiek pewnym - raczej im nie grozi. A jak to wszystko przedstawia się w liczbach? Na stronie internetowej Orląt garść statystyk zaprezentował pan Bartek Sulej. Jego statystyki dotyczą piętnastu meczów ligowych i dwóch Pucharu Polski BOZPN.



Statystycznie wychodzi, że najlepszy jest Marcel Obroślak. Ale kto tam by statystykom wierzył...

Najwięcej goli - po 9 - zdobyli Krzysztof Cudowski i Marcel Obroślak. „Cudak” ustrzelił jedynego w tej rundzie hattricka - niemal w pojedynkę wygrał dla drużyny mecz z Turem Milejów. Trzeci w tym rankingu jest Karol Rycaj - 5 trafień. Co ciekawe: 4 miał już po pierwszych dwóch meczach, więc wszyscy myśleli, że to się koło dychy zakręci. A jednak nie. ` **Najwięcej asyst** ma Marcel Obroślak: 6. Trzy razy kolegom wystawiali Cudowski, Ryszard Grochowski, Dominik Rycaj i Szymon Gęca.

W „kanadyjskiej” więc Obroślak 15, Cudowski 12.

Pewnym zaskoczeniem była dla nas informacja, że **najwięcej żółtych kartek** dostał D. Rycaj - 5 (choć sam mówi, że 4...). Gdzie, kiedy, za co? Przecież facet zasadniczo nic nikomu nie zrobił i chyba nawet nie próbował. Ale on rzeczywiście tyle tego nazbierał. Cztery dostał Karol Pendel, 3 Igor Miszta.

Najwięcej minut rozegrał Miszta - 1477. Obroślak 1466. Pendel 1422.

Po dwa **czyste konta** zachowali Tomasz Godula i Hubert Nowak. Z tym że Godula zagrał tylko trzy razy!

Łącznie Orlęta strzeliły 39 bramek. Średnio 2,12 w meczu. Prawie połowa tego dorobku - 18 goli to robota Cudowskiego i Obroślaka. Ten ostatni ma też cztery asysty II stopnia - czyli razem z kanadyjską można ocenić, że uczestniczył w połowie goli.

U siebie Orlęta wygrały sześć razy, zremisowały dwa i przegrały raz. Gdyby więc można było grać tylko na Warszawskiej, byłyby trzecie. **Na wyjeździe** nieco gorzej: z trzema wygranymi i trzema przegranymi byłyby na 9 miejscu.

Zbigniew Smółko

BIA

eprasa.pl 52fbc45096

Futsalowy cykl trzech turniejów. Start już 20 grudnia

Miłośnicy halowej odmiany piłki nożnej mogą szykować korki i sportowe stroje. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie, Victoria Parczew, burmistrz Parczewa oraz Starosta Parczewski ogłosili start nowego Futsalowego Cyklu Turniejów w piłce 5-osobowej.



Przed rokiem milanowianie wywalczyli drugie miejsce. Jak będzie teraz?

W rywalizacji mogą wziąć udział zarówno drużyny młodzieżowe, jak i zespoły firmowe, osiedlowe czy klubowe. Cały cykl obejmie trzy turnieje, z których wyniki będą sumowane do generalnej klasyfikacji drużyn. Pierwsze zawody odbędą się w sobotę, 20 grudnia 2025 roku, o godzinie 11:00 w Hali Zespołu Szkół w Parczewie przy ul. Wojska Polskiego 1. Kolejne turnieje zaplanowano na styczeń i luty 2026 roku.

Organizatorzy zachęcają do wcześniejszego zgłaszania drużyn. Zapisy przyjmowane są telefonicznie pod numerem 83 355 12 51 (biuro MOSiR) lub bezpośrednio na hali w dniu turnieju do godziny 11. Wpisowe wynosi 100 zł od drużyny za każdy turniej.

Rywalizacja będzie toczyła się w systemie „każdy z każdym", a długość meczów zostanie dostosowana do liczby zgłoszonych zespołów. Organizator zapewnia pełne zaplecze techniczne, w tym sprzęt sportowy i obsadę sędziowską.

Oprócz klasyfikacji drużyn wyłonione zostaną także najlepsze jednostki w kategorii: strzelec, bramkarz, zawodnik oraz MVP każdej drużyny. Na uczestników czekają puchary, statuetki i nagrody rzeczowe, które zostaną wręczone podczas uroczystej gali podsumowującej cykl.

Nowa formuła rozgrywek w sezonie 2025/2026 ma zachęcić mieszkańców regionu do aktywnego spędzania czasu oraz popularyzować futsal na lokalnej scenie sportowej. Organizatorzy liczą na duże zainteresowanie i pełne trybuny podczas wszystkich trzech turniejów.

Tak było przed rokiem

W ubiegłym sezonie Parczewski Futsalowy Cykl 2024/2025 przyciągnął 11 drużyn z gminy, powiatu oraz okolicznych miejscowości, a w trzech turniejach zagrało około 360 zawodników. Sezon ten przyniósł też zmianę formuły – z ligowej na turniejową.

Najlepszym zespołem sezonu 2024/2025 w klasyfikacji generalnej okazał się Chicago Boys z Czemiernik, który zdobył 23 punkty. Wicemistrzostwo przypadło Milanowowi – również z 23 punktami, ale z gorszym bilansem bezpośrednich meczów. Trzecie miejsce zajęła drużyna Grupy Pamiętającej Teleranek z Parczewa, a czwarte Wodnika Siemień. Kolejne miejsca zajęły: Juniorzy Victorii Parczew, Juniorzy Dębu Dębowa Kłoda, druga drużyna Victorii, Orzeł Czemierniki, Chaos Kodeniec, Grom Sosnowica i Czarni Orły Parczew.

Naj, naj...

Najlepszym strzelcem cyklu został Bartłomiej Gryczuk z Chicago Boys, zdobywca 22 bramek. Wyróżnienia indywidualne trafiły także do Mikołaja Mitury (Chicago Boys) i Kamila Romaniuka (Milanów) - najlepszych zawodników oraz do Jakuba Węgrzyna (Chicago Boys) - najlepszego bramkarza.

mp

Rusza Grand Prix Parczewa w tenisie stołowym. Pierwszy turniej już 14 grudnia

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie ogłosił start nowego sezonu Grand Prix w tenisie stołowym. Już w niedzielę, 14 grudnia odbędzie się I Turniej Tenisa Stołowego o Grand Prix Parczewa w kategoriach open kobiet i mężczyzn. Zawody rozpoczną się o godzinie 11 w hali Szkoły Podstawowej nr 3 przy ul. Spółdzielczej.



Zapisy do udziału w turnieju będą przyjmowane bezpośrednio przed rozpoczęciem rywalizacji do godz. 11. Organizatorzy podkreślają, że wydarzenie skierowane jest zarówno do młodzieży, jak i dorosłych, a charakter otwartej formuły ma zachęcić jak najszersze grono mieszkańców regionu do sportowej aktywności.

Cykl Grand Prix obejmuje cztery indywidualne turnieje kobiet i mężczyzn. Każdy z nich będzie punktowany, a ich wyniki wliczane do ogólnej klasyfikacji. Do podsumowania końcowego brane będą trzy najlepsze rezultaty uzyskane przez danego zawodnika. Dzięki temu system premiuje regularność, ale jednocześnie pozwala uczestnikom na opuszczenie jednego z turniejów bez utraty szans na wysokie miejsce.

Organizatorzy przewidzieli bogaty pakiet nagród. Za zajęcie miejsc I–IV w klasyfikacji generalnej w obu kategoriach przyznane zostaną atrakcyjne nagrody rzeczowe oraz puchary. Ponadto po każdym turnieju najlepsi zawodnicy odbiorą pamiątkowe statuetki lub puchary za miejsca I–IV.

Harmonogram turniejów przedstawia się następująco:

14 grudnia – I turniej
11 stycznia 2026 – II turniej
25 stycznia 2026 – III turniej
15 lutego 2026 – IV, finałowy turniej

Uroczyste podsumowanie całego cyklu Grand Prix Parczewa zaplanowano na marzec 2026 roku, a odbędzie się ono w sali sportowej MOSiR-u.

Organizatorzy zachęcają do udziału wszystkich entuzjastów tenisa stołowego z Parczewa i okolic, licząc na sportową atmosferę i wysoki poziom rywalizacji. - Serdecznie zapraszamy do aktywnego włączenia się w tę ciekawą, cykliczną imprezę, która obejmuje zasięgiem cały region - podkreślają przedstawiciele MOSiR-u.

mp

Walne w Victorii. Co się wydarzy?

Klub Sportowy Victoria Parczew ogłosił termin Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego, które odbędzie się 19 grudnia w sali konferencyjnej znajdującej się pod sceną przy Al. Jana Pawła II 1 w Parczewie. Pierwszy termin obrad wyznaczono na godzinę 18, natomiast drugi na 18.45.



Od 12 lat prezesem Victorii Parczew jest Agnieszka Przekora. Czy nadal będzie kierowała klubem?

Spotkanie będzie okazją do podsumowania działalności klubu w mijającej kadencji, przedstawienia sprawozdań oraz wyboru nowych władz. Jak podkreśla zarząd, obecność członków klubu jest kluczowa dla dalszego funkcjonowania i rozwoju Victorii.

Proponowany porządek obrad obejmuje m.in.:

- otwarcie posiedzenia oraz kwestie organizacyjne,
- powitanie przybyłych gości,
- wybór przewodniczącego obrad i protokolanta,
- zatwierdzenie porządku zebrania,
- przedstawienie sprawozdania z działalności przez Zarząd Klubu,
- prezentację raportu Komisji Rewizyjnej,
- powołanie Komisji Skrutacyjnej oraz Komisji Uchwał i Wniosków,
- dyskusję nad działalnością klubu i planami na przyszłość,
- głosowanie nad udzieleniem absolutorium,
- wybory nowych członków Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej,
- omówienie spraw różnych oraz przyjęcie uchwał i wniosków.

Zebranie zakończy się oficjalnym podsumowaniem obrad. Klub zachęca wszystkich członków oraz osoby zainteresowane funkcjonowaniem Victorii Parczew do udziału w wydarzeniu.

mp

Agrotex Milanów nawiązał współpracę z Motorem!



Fot. Aleksandra Smolek

Prezes Agrotexu Milanów Aleksander Szczurowski oraz z koordynatorem klubowym Piotrem Zmorzyńskim, a zarazem trenerem seniorów oraz grup młodzieżowych na wspólnym zdjęciu z przedstawicielami lubelskiej akademii

Agrotex Milanów oficjalnie został klubem partnerskim Akademii Piłkarskiej Motor Lublin.

Nowa współpraca ma na celu wzmocnienie szkolenia młodych piłkarzy oraz rozwój talentów w regionie. Porozumienie obejmuje m.in. wymianę doświadczeń szkoleniowych, skauting zawodników z grup młodzieżowych oraz tworzenie optymalnych warunków do rozwoju najbardziej utalentowanych piłkarzy.

- Wierzę, że to partnerstwo przyniesie obopólne korzyści i otworzy przed naszymi klubami nowe możliwości rozwoju. Razem możemy zrobić wiele dobrego dla piłki nożnej w naszym regionie - mówi Michał Świerszcz, dyrektor akademii Motor Lublin.

Zadowolenia z nawiązania współpracy nie kryje również Piotr Zmorzyński, koordynator Agrotexu Milanów. - Współpraca z tak renomowaną akademią to dla nas ogromne wyróżnienie, ale także zobowiązanie do dalszej pracy, podnoszenia poziomu szkolenia i tworzenia jak najlepszych warunków do rozwoju talentów - dodaje.

mp

Zagrasz w bilarda? Już można!

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie poinformował o uruchomieniu nowej sali bilardowej, mieszczącej się pod sceną ośrodka.

Mieszkańcy mogą korzystać z odświeżonej przestrzeni, wyposażonej w wyremontowany i w pełni przygotowany do gry stół bilardowy.

Nowa sala ma być miejscem zarówno rekreacji, jak i sportowej rywalizacji. MOSiR podkreśla, że przestrzeń sprzyja spotkaniom w gronie znajomych oraz aktywnemu spędzaniu wolnego czasu.

Bilard dostępny jest w godzinach pracy ośrodka, a rezerwacje terminów przyjmowane są w biurze MOSiR. Pracownicy zachęcają do korzystania z obiektu zarówno początkujących, jak i bardziej doświadczonych miłośników bilarda.

- Zapraszamy wszystkich pasjonatów. Przyjdźcie, zagrajcie i przekonajcie się, jak prezentuje się nasz odnowiony stół - czytamy w komunikacie ośrodka.

Nowa sala bilardowa już jest otwarta dla mieszkańców.

mp

PAR

eprasa.pl 52fbc45096

Gminne Rozświetlenie Choinki

Świąteczne drzewko migocze: rozpoczyna się magia świąt

Grudniowych ciemności jeszcze nie rozświetla biel śniegu, ale od wieczora 4 grudnia, zimowe mroki wieczoru rozjaśnia gminna choinka, która zdobi plac Urzędu Gminy Borki oraz główną ulicę Bork. – Myślę, że nasza choinka jest pierwszą w gminie, a wkrótce w naszych domach i przed nimi zapalą się kolejne – mówił podczas symbolicznego rozświetlenia choinki Marcin Czyżak, wójt gminy Borki. Na osłodę tego wydarzenia Tomasz Kwaśny, przewodniczący Rady Gminy Borki, obdarował dzieci młodsze i starsze słodkościami.

W ten sposób już po raz drugi w gminie Borki rozpoczął się świąteczny czas oczekiwania na Boże Narodzenie, Sylwestra, karnawał oraz upragnionego przez dzieci Mikołaja.

Gość z Laponii

Mikołaj pojawił się już tego dnia wcześnie, tuż po południu w gminnej bibliotece na zaproszenie organizatorów wydarzenia: GOKiS Borki oraz Gminnej Biblioteki. Od godz. 14 trwała zabawa i spotkanie ze specjalnym gościem z Laponii. A gdy zapadł zmrok, wesoła kompania przemaszerowała na plac urzędu o godzinie 17, głośno śpiewając „Świeć, Gwiazdeczko moja świeć", gdzie po odliczaniu 3... 2... 1... 0... choinka zabłysła setkami światełek.



Uroczyste Rozświetlenie gminnej choinki ogłasza oficjalnie nadejście świątecznego czasu i niepowtarzalnej atmosfery świąt Bożego Narodzenia. To magiczna chwila, na którą z niecierpliwością czekają wszyscy – od najmłodszych po seniorów

Gminny Jarmark Bożonarodzeniowy - 14 grudnia

Zapraszamy do udziału w świątecznym jarmarku, który w tym roku będzie miał specjalną edycję. Na stoiskach znajdziemy wyjątkowe wyroby lokalnych rzemieślników, unikatowe ozdoby świąteczne oraz tradycyjne przysmaki i wypieki. Na uczestników będzie czekać mnóstwo atrakcji: występy artystyczne i wiele innych niespodzianek dla całych rodzin!





Na takiej „ściance" nie mogło brakować uśmiechów



Mikołaj rozdał upominki najmłodszym, towarzyszył dzieciom w zabawie i oklaskiwał występy artystyczne lokalnych chórów i zespołów

Premiera książki:

„...Lud tu zbożny, nieleniwy Kocha swoje chlebne niwy..."

Tomik to mikołajkowo - świąteczny upominek od Towarzystwa Regionalnego im. Wacława Tuwalskiego w Woli Osowińskiej. To poezja wyrastająca z serca ludowej kultury – prosta, szczera i pełna piękna. Dzięki niej możemy jeszcze lepiej zrozumieć naszych przodków i zanurzyć się w świecie, w którym rytm życia wyznaczała ziemia, praca i wspólnota.

Książka została wydana przez Towarzystwo Regionalne im. Wacława Tuwalskiego w Woli Osowińskiej dzięki dofinansowaniu gminy Borki, w ramach zadania: „Wspólnie chrońmy dziedzictwo przodków i przekazujmy je następnym pokoleniom".

Publikację można obejrzeć, przeczytać lub pobrać pod poniższym linkiem:

gokisborki.pl/.../premiera-ksiazki-lud-tu-zbozny.../



Tom wierszy pochodzących ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Woli Osowińskiej autorstwa Teodozji Wierzchowskiej oraz Stanisławy Zaborowskiej-Nowakowej to niezwykła publikacja, która ocala od zapomnienia słowa zakorzenione w lokalnej tradycji, wrażliwości i codzienności naszego regionu

Zachęcamy do lektury i wspólnego odkrywania bogactwa lokalnej tradycji!

To doskonała propozycja dla miłośników poezji, historii i regionalnego dziedzictwa.



Stanisława Zaborowska - Nowakowa

1907-1998

Była z wykształcenia nauczycielką. Na Podlasie przyjechała ze Lwowa i od początku uległa urokowi podlaskiej przyrody oraz spotkanych tu ludzi, czemu dała wyraz w swojej poezji. Szczególnie piękny i ujmujący jest wiersz Podlasie, z którego pochodzą dwa wersety:
...Lud tu zbożny, nieleniwy
Kocha swoje chlebne niwy...
Wraz z mężem - Władysławem Nowakiem - uczyli w wiejskich szkołach - najpierw w Ciężkiem, następnie w Oszczepalinie, a pod koniec wojny w Woli Osowińskiej.
W 1945 roku pp. Nowakowie wyjechali do Wrocławia, gdzie pani Stanisława z wielkim zaangażowaniem pracowała w swoim zawodzie i nie zaniechała twórczości poetyckiej

RAD

eprasa.pl 52fbc45096

Gmina Dębowa Kłoda | Gmina Podedwórze | Gmina Sosnowica

Dębowa Kłoda. Nowi pracownicy złożyli ślubowanie



Fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

Ślubowanie złożyła Angelika Lisiecka - Borowicz (w środku)...



Fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

.... oraz Zbigniew Majewski



Fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

... oraz Tomasz Makówka

W Urzędzie Gminy Dębowa Kłoda miało miejsce ślubowanie złożone przez trzech pracowników samorządowych, którzy po wygranych konkursach odbyli trzymiesięczny okres służby przygotowawczej.

Ślubowanie złożyli: Angelika Lisiecka - Borowicz (stanowisko referenta ds. windykacji, wymiaru usług komunalnych i gospodarczych), Zbigniew Majewski (referent ds. gospodarki komunalnej) i Tomasz Makówka (referent ds. monitorowania instalacji OZE). Wszyscy zdali pomyślnie egzamin przed Komisją Egzaminacyjną Urzędu Gminy Dębowa Kłoda

- Nowy start zawodowy to wyjątkowy moment – pełen wyzwań i możliwości. Życzę Państwu w imieniu własnym i wszystkich współpracowników, abyście z odwagą i optymizmem podchodzili do każdego zadania, a sukcesy były naturalną konsekwencją Waszej ciężkiej pracy. Życzymy Wam, aby każdy dzień w pracy przynosił nie tylko sukcesy, ale i satysfakcję z realizacji swoich pasji oraz celów. Niech spotkania z nowymi ludźmi i codzienne obowiązki przynoszą Wam radość oraz rozwijają Wasze umiejętności - mówi Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.

GR

Gmina Sosnowica. Ruszyła przebudowa drogi powiatowej



Fot.Gmina Sosnowica

Prace już trwają, droga zostanie poszerzona

Wykonawca rozpoczął prace na przebudowywanej drodze powiatowej Mościska-Kropiwki w gminie Sosnowica.

- Ta inwestycja ma dla mieszkańców ogromne znaczenie - na tę drogę czekali od wielu lat. Tym bardziej cieszy fakt, że prace ruszyły pełną parą i wreszcie stają się rzeczywistością. To kolejna inwestycja, która realnie poprawi komfort i bezpieczeństwo w naszej gminie. Dzięki determinacji i zaangażowaniu wójta gminy, a także dobrej współpracy z wykonawcą, projekt przebiega zgodnie z planem - informuje gmina Sosnowica.

GR

Gmina Sosnowica. Warsztaty malowania na porcelanie

W Nowym Orzechowie zostały zorganizowane warsztaty malowania na porcelanie dla KGW, które poprowadziła instruktorka Asia.

- Malowanie na porcelanie to prawdziwe artystyczne wyzwanie, a efekty pracy pań okazały się fantastyczne - pełne kolorów, pomysłów i serca. Dodatkowo podczas spotkania panie odebrały zaświadczenia o ukończeniu szkolenia komputerowego, które podniosło ich kwalifikacje i otworzyło drzwi na nowe możliwości. Brawo dla aktywnych kobiet, które nie boją się sięgać po nowe umiejętności i podejmować kolejne wyzwania - relacjonują przedstawiciele GOK w Sosnowicy.



Fot.GOK Sosnowica

Malowanie na porcelanie to prawdziwe artystyczne wyzwanie

GR

Mieszkańcy Wyhalewa dziękują pani wójt

Podziękowanie od mieszkańców Wyhalewa otrzymała Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda. Odnoszą się one do odbudowy spalonej świetlicy wiejskiej.

W marcu 2023 roku straż pożarna została zawiadomiona o pożarze w miejscowości Wyhalew. Gdy zastępy strażackie przyjechały na miejsce, z parterowego murowanego przykrytego blachą budynku, w którym był sklep spożywczy, wydobywał się intensywny gęsty dym.

Wewnątrz nikogo nie było. Budynek jest własnością gminy i w większej jego części znajduje się świetlica wiejska. Strażacy ugasili pożar wodą.

- Pożar stwarzał zagrożenie rozprzestrzenienia się na pozostałą część budynku, nie stwarzając zagrożenia dla sąsiednich obiektów. Ze względu na silne zadymienie działania gaśnicze były prowadzone w aparatach ODO. Po przygaszeniu pożaru w środku budynku w dalszym ciągu dym wydobywał się spod pokrycia dachu - informowała KP PSP w Parczewie.

Budynek został odnowiony.

Grzegorz Rekiel

Dzień Seniora w Dębowej Kłodzie

Dzień Seniora zorganizowało Stowarzyszenie „Kobiet Aktywnych" w Dębowej Kłodzie.

- Bardzo się cieszę, że mogłam wspólnie świętować z Państwem ten dzień i tworzyć niezapomniane wspomnienia. To było spotkanie pełne radości i życzliwości. Dziękuję za zaangażowanie i ciepłą atmosferę, która sprawiła, że ten dzień był wyjątkowy. Dziękujemy za wspaniałe potrawy. Dziękuję Zespołowi „Echu Debowa Kłody" za umilanie wieczoru pięknymi pieśniami i piosenkami - wylicza Grażyna Lamczyk, wójt gminy Dębowa Kłoda.



Fot.Grażyna Lamczyk/Facebook

GR

PAR

eprasa.pl 52fbc45096

Gmina Siemień | Gmina Jabłoń | Gmina Milanów

Zmodernizowany kompleks sportowy ponownie otwiera się dla mieszkańców

Milanów: Prace nad modernizacją kompleksu boisk „Moje Boisko - Orlik 2012” oraz budową skateparku w Milanowie, dofinansowane z programu Ministerstwa Sportu i Turystyki, zostały zakończone.



Dzięki montażowi monitoringu wizyjnego nad bezpieczeństwem wszystkich użytkowników obiektu czuwa oko kamer

Kompleks od początku istnienia tętni życiem. Oferuje wszystkim użytkownikom nowoczesną, bezpieczną i funkcjonalną przestrzeń sprzyjającą aktywności fizycznej oraz budowaniu więzi lokalnej społeczności. W ostatnim czasie obiekt przeszedł modernizację. Inwestycja obejmowała modernizację istniejącego boiska wielofunkcyjnego, a w zakres prac weszła wymiana sztucznej nawierzchni trawiastej oraz malowanie poliuretanu na boisku. Wymienione zostały bramki i kosze, zainstalowano również nowe oświetlenie w technologii LED a szatnie i zaplecze zyskały nowy blask. Dodatkowo powstał skatepark

Budowa skateparku to inwestycja, na którą czekało wielu młodych mieszkańców. To kolejny etap rozwoju infrastruktury sportowej w gminie. Dzięki tej inwestycji młodzi mieszkańcy zyskali nowoczesne miejsce do aktywnego spędzania czasu.

Wartość robót to kwota ponad 1,4 mln zł, połowa środków to dofinansowanie z programu Ministerstwa Sportu i Turystyki, pozostała kwota to wkład własny gminy Milanów.

ema

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej z Milanowa z wyróżnieniem wojewody

Milanów: Żeby pomagać innym, samemu trzeba mieć siłę i mają ją na pewno pracownicy socjalni, którzy świętowali w listopadzie. Ich starania i zaangażowanie zostały docenione i nagrodzone podczas gali.



Na co dzień niosą pomoc potrzebującym. Są opiekunami, nauczycielami i doradcami. Opiekunowie społeczni z Milanowa z nagrodą wojewody. Na zdjęciu wicewojewoda Andrzej Maj, Jolanta Krępska - starszy specjalista pracy socjalnej GOPS Milanów, Renata Szwaj - starszy pracownik socjalny GOPS Milanów

Medale, dyplomy, a przede wszystkim podziękowania za wykonywaną pracę, tak w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim świętowano Dzień Pracownika Socjalnego. W kategorii indywidualnej nagrodę otrzymała Renata Szwaj - starszy pracownik socjalny, która z GOPS Milanów związana jest od 1990 roku, od ponad 30 lat wspiera mieszkańców gminy, osoby starsze, chore, samotne, a także dzieci i rodziny w trudnej sytuacji. Jej praca łączy profesjonalizm z empatią i zrozumieniem potrzeb ludzi.

- Wyróżniony zespół GOPS Milanów, w którego skład wchodzą także mgr Jolanta Krępska i Krzysztof Jagło, Renata Szwaj od lat skutecznie i z pełnym zaangażowaniem realizuje zadania pomocy społecznej - mówi Nina Czarnecka-Bajda kierownik GOPS Milanów. - Dzięki ich pracy mieszkańcy gminy otrzymują wsparcie materialne, organizacyjne, a także poczucie bezpieczeństwa i godności. GOPS Milanów był jedyną jednostką w powiecie parczewskim nagrodzoną jednocześnie w kategorii indywidualnej i zespołowej. To wyjątkowe wyróżnienie potwierdza profesjonalizm, empatię i wieloletnie zaangażowanie całego zespołu, ale przede wszystkim pokazuje, że pracownicy ośrodka to osoby, które nigdy nie odmawiają pomocy, zawsze wykazują się cierpliwością, życzliwością i gotowością do działania, nawet w najtrudniejszych sytuacjach. Dzięki ich pracy mieszkańcy gminy odzyskują poczucie bezpieczeństwa i nadzieję na poprawę jakości swojego życia - dodaje kierownik.

Podczas gali zasłużeni pracownicy socjalni z całego województwa lubelskiego zostali uhonorowani Medalami oraz Dyplomami Uznania Wojewody Lubelskiego.

ema

Cheerleaderki z Siemienia zachwycają na parkiecie

Siemień: Iskierki, bo tak nazywa się założona we wrześniu tego roku grupa taneczna, mają na swoim koncie już kilka występów, jednak dopiero turniej pokazał prawdziwe możliwości i umiejętności taneczne dziewczyn.



Cheerleaderki z Siemienia ze swoją opiekunką Anną Steć: klasa 1a: Michalina, Tamara, Klaudia, Łucja, Amelia, Maja, Lena, Klaudia, Klasa 1b: Hanna, Zuzanna, Pola, Lena, Joanna, Marcelina, Marcelina. Do grupy należą jeszcze z klasy 1a Julia i 1b Kaja

Chociaż grupa działa dopiero od września, to ma już na swoim koncie kilka występów. Dziewczynki zaprezentowały się pierwszy raz na szkolnym Dniu Edukacji Narodowej, potem było ślubowanie klas pierwszych i obchody Dnia Niepodległości. Pierwszy poważny występ miały podczas III Mikołajkowego Turnieju Koszykarskiego. Piękne stroje i mikołajowe czapki przyciągały uwagę publiczności, a każdy występ nagradzany był brawami. Pokaz cheerleaderek dodał całej imprezie wyjątkowego uroku, dzięki nim turniej zyskał jeszcze bardziej świąteczną atmosferę. Opiekunem grupy i instruktorem jest Anna Steć.

ema

PAR

Nabór na przydomowe oczyszczalnie ścieków

Do 15 grudnia w sekretariacie Urzędu Gminy Jabłoń można składać deklaracje w związku z prowadzonymi przez gminę zapisami osób zainteresowanych wykonaniem przydomowej oczyszczalni ścieków z dofinansowaniem unijnym do istniejących budynków mieszkalnych.

W deklaracji należy podać imię i nazwisko właściciela działki oraz adres nieruchomości, numer działki, liczbę osób zamieszkujących nieruchomość. Dofinansowaniem nie mogą być objęte nieruchomości, które mają techniczną możliwość przyłączenia do istniejącej sieci kanalizacyjnej, są usytuowane na glebach o niskiej przepuszczalności lub z wysokim poziomem wód gruntowych. Warunkiem koniecznym do uzyskania dofinansowania przez osoby składające deklarację jest brak jakichkolwiek zobowiązań wobec gminy z tytułu należności podatkowych, opłat za wodę, ścieki i odpady komunalne. Realizacja zadania przewidziana jest na lata 2026-2027, a warunkiem jej realizacji jest otrzymanie przez gminę dofinansowania.

ema

eprasa.pl 52fbc45096

Uczniowie SP 1 w Parczewie na wycieczce

Uczniowie klas 4a i 4b z SP 1 w Parczewie pojechali na zimową wycieczkę do Lublina.

W programie był spacer po Starówce i zwiedzanie Lubelskiej Trasy Podziemnej. Uczniowie zeszli do tuneli pod Starym Miastem, gdzie zobaczyli rekonstrukcje dawnych piwnic kupieckich, wystawy oraz multimedialne prezentacje przedstawiające historię miasta, w tym słynny pożar z 1719 roku.

GR



Fot.SP 1 w Parczewie

Parczew. Dzień Życzliwości w SP 1



Fot.SP 1 w Parczewie

W SP 1 w Parczewie obchodzony był Dzień Życzliwości. Z tej okazji członkowie Szkolnego Klubu Wolontariatu przygotowali „życzliwą pocztę", za pośrednictwem której można było przekazać sobie miłe życzenia.
- Mamy nadzieję, że ten dzień każdemu z nas przypomniał, jak ważna jest zwykła, prosta życzliwość wobec siebie - informują przedstawiciele placówki.

GR

Możesz dostać pracę jako stolarz

Powiat parczewski: W miejscowości Okalew można dostać pracę jako stolarz. Pensja nie powala.

Wynagrodzenie brutto wynosi od 4 666 zł. System wynagradzania to czasowy ze stawką miesięczną

Zakres obowiązków to wykonywanie prac stolarskich, obsługa szlifierki krawędziowej, szlifowanie kantów w drzwiach i listwach.

Pracodawca oferuje umowę o pracę na czas określony na pełny etat (jedna zmiana).

Liczba godzin pracy w tygodniu to 40, kontakt odbywa się przez PUP.

Grzegorz Rekiel

Możesz dostać pracę jako spawacz

Spawacza szuka firma „MK Mikro Energia" Kazimierz Martychowiec z miejscowości Opole.

Zakres obowiązków to spawanie konstrukcji metalowych, palników i kotłów.

Pracodawca oferuje umowę o pracę na czas określony na pełny etat. To praca na jedną zmianę w wymiarze 40 godzin tygodniowo. Osoba do kontaktu pracodawcy to Kazimierz Martychowiec. Można dzwonić pod numer 519-393-389.

Grzegorz Rekiel

Możesz dostać pracę jako nauczyciel

Nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej szuka Publiczna Szkoła Podstawowa w Jeziorze.

Wynagrodzenie brutto zaczyna się od 2 450 zł. Jest to praca na pół etatu (12 godzin tygodniowo). System wynagradzania: czasowy ze stawką miesięczną, a zakres obowiązków to nauczanie dzieci z klasy 1. Pracodawca oferuje umowę o pracę na czas określony.

Osoba do kontaktu pracodawcy to Bożena Suchorab, można dzwonić pod numer telefonu 515-237-815.

Grzegorz Rekiel

R E K L A M A

AGROTEX
CENTRUM TECHNICZNE

ZAPRASZAMY:
Parczew, ul. Lubartowska 4A
Pn. - Pt. 7^{00}-17^{00}, Sob. 8^{00}-14^{00}
603 241 200 / 603 213 300



Magia Świąt
zaczyna się u nas



ZABAWKI
bruder





KUP DOWOLNĄ ODŚNIEŻARKĘ
LUB ZAMIATARKĘ OLEO-MAC
I ODBIERZ AGREGAT ZA 1zł



1zł*

PAR

eprasa.pl 52fbc45096